Nr. 263. Lwów, Piątek dnia 21. Września 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 6 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Mateusza.
Jutro: Maurycego m.
Pojutrze: Tekli p.

Grecko-katolickie.
Jeakima.
Mynodory.
Feodory.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 48 m.
Zachód „ o 5 g. 59 m.
Barometr 771. Pogoda.

## Stan fundacji Skarbkowskiej.

II. Przedewszystkiem wyjaśnia p. kurator sprawę oszacowania dóbr fundacyjnych w roku 1885., która słusznie zaniepokoić mogła opinję publiczną w roku 1887. Do roku 1885 wstawiano w rachunki cyfrę 3,045.994 zł. 73 ct. jako wartość dóbr fundacyjnych. Cyfrę tę przyjęto przed dziesięciu laty na podstawie przypuszczalnego obliczenia dokonanego w biurze rachunkowem fundacji. Obejmując urząd kuratorji w roku 1885 chciał hr. Skarbek przeprowadzić rzetelne oszacowanie wszystkich nieruchomości należących do fundacji, aby cyfrę fikcyjną zastąpić prawdziwą. Gdy jednak zły stan finansów ówczesnych nie pozwalał na znaczny wydatek oszacowania dóbr przez obcych rzeczoznawców, przeto musiał się zgodzić, aby na razie oszacowanie zrobiono znowu w biurze rachunkowem na podstawie czystego dochodu obliczonego przez ck. rząd przy zaprowadzeniu nowego katastru. Ten sam urzędnik, który obliczył dawniej wartość dóbr na 3,045.994 zł. 73 ct., wyrachował ją na początku roku 1885 na podstawie katastru rządowego na kwotę 2,638.725 zł. 53 ct. i tę cyfrę wstawił do rachunków. Sądzi atoli p. kurator, że jedno i drugie oszacowanie, jako robota teoretyczna biurowa nie odpowiada rzeczywistości i zgoła nie może prowadzić do wniosku, że wartość dóbr się zmniejszyła w ciągu r. 1885. Stosunki finansowe fundacji znajdowały się przed rokiem 1885 w opłakanym stanie. Coroczne przekroczenie budżetu zakładu i defraudacja w kasie fundacji w roku 1882, doprowadziły do tego, że z r. 1885 nie tylko nie było żadnego funduszu obrotowego, ale nadto kilkadziesiąt tysięcy zł. zaległości do bezzwłocznego zapłacenia. Musiał więc p. kurator na razie zmniejszyć ilość utrzymanych sierót w zakładzie Drohowyzkim, stosując się do szczupłych dochodów z dóbr, a równocześnie prosić o pozwolenie zaciągnięcia pożyczki z funduszu rezerwowego na pokrycie niedoborów z lat poprzednich. Wybrnąwszy tym sposobem przez pierwsze dwa lata z zaległości — powiodło się doprowadzić do równowagi budżet fundacji, bo w roku 1887, już preliminarz wykazywał nadwyżkę dochodów nad rozchodami. Stopniowo też wzrastają dochody z dóbr tak dalece, że już na rok 1888, mogła rada administracyjna przyjąć sierót i ubogich do zakładu Drohowyzkiego więcej niż w którymkolwiek z lat poprzednich.

Rezultaty finansowe osiągnięte w tym krótkim czasie, byłyby bez porównania korzystniejsze, gdyby nie proces z byłym dyrektorem teatru Miłaszewskim, który mimo wszelkich ze strony fundacji starań, wygrał takowy i pobrał z kasy fundacyjnej około 13.000 zł. Również kilku dzierżawców dotknęły takie klęski elementarne, że niepodobna było odmówić im opustu z czynszu dzierżawnego, co zmniejszyło dochód o 6.000 zł.

Dotkliwy także cios zadało dochodom fundacji zniżenie czynszu rocznego z dzierżawy zakładu stadników rządowych w Drohowyżu z 12.000 zł. na 9.000 zł. i zmuszenie fundacji, aby na przebudowanie tamtejszych budowli wydała kwotę 22.000 zł.

Przyczyną klęsk finansowych i ciągłych niedoborów za poprzedniej kuratorji była przedewszystkiem słaba kontrola personalu służbowego wskutek choroby i wieku ks. Jabłonowskiego, oraz nieudolność lub nieprawość niektórych funkcjonarjuszów. Rozprężenie i samowola w administracji zakładu Drohowyzkiego i dóbr fundacyjnych doszła przed rokiem 1885, do tego stopnia, że nie tylko w sekrecie przed kuratorem i radą administracyjną, ale niekiedy wbrew wyraźnym jej zakazom postępowano.

Tak wysłano wyroby drohowyzkie do Kijowa, skąd do dziś dnia nie odebrano za nie należytości; tak udzielano kredytu osobom niedającym żadnej gwarancji i do dziś dnia dłużnym znaczną kwotę fundacji; tak nie mogąc sprzedać licznych wyrobów drohowyzkich produkowano ich mimo to coraz więcej, a nawet zakupiono niepotrzebnie za kilka tysięcy zł. liche wyroby od obcych fabrykantów. Również samowolnie postępowano w dobrach, przedstawiając kuratorji i radzie administracyjnej nieprawdziwe rachunki i relacje, na podstawie których uzyskiwano aprobatę niekorzystnych sprzedaży lub zatwierdzenie szkodliwych dla fundacji kontraktów. Takim to sposobem uzyskano w roku 1883 pozwolenie na zakupno młyna w Rożniatowie za 14.000 zł. a po roku okazało się dopiero, że młyn ten wart był tylko 3.000 zł.

Przy końcu tego zajmującego expose podnosi kurator zasługi obecnego dyrektora fundacji i szczegółowo wykazuje ulepszenia poczynione przez niego w zarządzie majątku fundacyjnego. Nie wchodząc w szczegóły, podniesiemy tylko to, co p. kurator z chlubą podkreśla, że nowemu dyrektorowi powiodło się dochody z propinacji w Żabiu z 3.000 zł. podnieść na 4.500, w Smorzu z 900 zł. na 1.600, a w Rypnej z 375 zł. na 500 zł. To także coś warta przy rozwoju fundacji mającej cele nawskróś filantropijne!

## Wykupno propinacji galicyjskiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego mojego królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem rozporządzam, zmieniając niektóre postanowienia ustawy kraj. z d. 30. grudnia 1875 Dz. u. kr. nr. 55 ex 1877.

Art. I. Postanowienia §§ 3, 4, 5, 19, 25, 38, 39, 40, 41, oraz drugiego ustępu § 24 ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 Dz. u. k. nr. 55 ex 1877 zostają uchylone, a w ich miejsce obowiązywać mają następujące postanowienia:

§ 1. Prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych pozostaje w całej swej wyłączności i w całej rozciągłości w posiadaniu uprawnionych jeszcze do końca roku 1890.

Po upływie tego terminu przechodzi to prawo na kraj, a względnie na krajowy fundusz propinacyjny i pozostanie w zarządzie Wydziału krajowego jako ustanowionej ustawą z d. 30. grudnia 1875 Dz. u. kr. nr. 55 ex 1877 dyrekcji tego funduszu do końca roku 1910.

Z końcem zaś roku 1910 prawo to ustaje w zupełności i raz na zawsze.

§ 2. Właściciele prawa propinacji otrzymają za odjęcie, względnie uchylenie tego prawa wynagrodzenie, które wypłacone im zostanie przez dyrekcję funduszu propinacyjnego w gotówce zaraz po nadejściu przekazu sądowego.

§ 3. W tym celu Wydział krajowy, jako dyrekcja funduszu propinacyjnego, upoważniony zostaje zaciągnąć imieniem tegoż funduszu pożyczkę i wydać na jej pokrycie czteroprocentowe obligacje w ogólnej sumie 57,700.000 złr.

§ 4. Gotówka uzyskana przez wydanie tych obligacyj rozdzielona zostanie przez Wydział kraj. pomiędzy uprawnionych właścicieli prawa propinacji według stosunku czystego dochodu, jaki prawomocnemi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z d. 30. grudnia 1875 Dz. u. kr. nr. 55 ex 1877, dla każdego z uprawnionych ustanowiony został.

Przy wypłacie tego wynagrodzenia zastosowane być mają postanowienia §§. 26, 27, 28 i 29 powyższej ustawy z tą zmianą, że wspomniany tamże przekaz sądowy celem bezpośredniego wypłacenia kapitału wynagrodzenia do rąk uprawnionego, przedłożony być musi najdalej do dnia objęcia prawa propinacji przez Wydział krajowy.

§. 5. Obligacje funduszu propinacyjnego opiewać mają na kwoty okrągłe przez sto podzielne. Kupony do obligacyj dołączyć się mające, są półroczne z dołu płatne.

Obligacje te mają być umorzone w przeciągu 20 lat począwszy od 1. stycznia 1891 r. w drodze losowania według oznaczyć się mającego planu umorzenia.

Losowanie odbywa się dwa razy w roku, z końcem czerwca i z końcem grudnia każdego roku.

Spłata wylosowanych obligacyj nastąpi po ogłoszeniu półrocza po losowaniu następującego.

§. 6. Należytą spłatę zapadłych kuponów, oraz wylosowanych obligacyj poręcza w pierwszym rzędzie fundusz propinacyjny i fundusz rezerwowy.

Do funduszu propinacyjnego wpływają następujące dochody:

a) dochód uzyskany przez wykonywanie prawa propinacji w zarządzie dyrekcji funduszu propinacyjnego,

b) oznaczone w §§. 20 — 23 i 31 — 35 ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 d. u. kr. nr. 55 ex 1877 dochód z opłat szynkarskich, z opłat za zakładanie gorzelni, browarów i miodosytni, oraz z grzywien nakładanych za przekroczenia propinacyjne; wreszcie

c) przyznana ustawą państwową z dnia 20. czerwca 1888 §. 2 lit. b) ze skarbu państwa roczna kwota z wyłączeniem udziału przypadającego miastom, które na swoich obszarach gminnych wykonują wyłączne prawo propinacji (§§. 16, 17, 18).

§. 7. Z uzbieranego w myśl ustawy z dnia 30. grudnia 1875 d. u. kr. nr. 55 ex 1877 ogólnego funduszu propinacyjnego, oraz przychodów wpływających do tegoż funduszu do końca r. 1890 w myśl §. 6 lit. b) i c) tej ustawy utworzony zostanie fundusz rezerwowy, którego przychody i majątek zarodowy mają następujące przeznaczenie:

a) Z przychodów pokrywane być mają przedewszystkiem koszta administracji funduszu propinacyjnego, pozostała reszta zaś użytą zostanie na rzecz przypadającej na każde półrocze raty amortyzacyjnej.

b) Majątek zarodowy stanowi w ciągu całego perjodu administracyjnego gwarancję za ewentualne niedobory, które w rocznych wymogach funduszu propinacyjnego na spłatę zapadłych kuponów i wylosowanych obligacyj (w razie amortyzacyjnej), nie mogłyby być pokryte z przychodów funduszu propinacyjnego w §. 6 tej ustawy wymienionych, oraz wskazanych pod a) dochodów funduszu rezerwowego.

c) O ile majątek zarodowy funduszu rezerwowego nie będzie na ten ostatni cel użyty, rozdzielony zostanie po upływie perjodu amortyzacyjnego i po zabezpieczeniu ewentualnie niep-

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL 1888

## Pierwsza Spółka krawców Lwowskich

**przy ulicy Hetmańskiej l. 4.**

zawiadamia Szanow. P. T. Publiczność, iż w swoim składzie

**gotowych sukień męzkich i dziecinnych**

wyrabianych w miejscu, z materjału doborowego, trwale a nader tanio, zaprowadziła również

**Bieliznę męzką**

t. j. koszule, kalesony, kołnierze, mankiety i t. p. z pierwszorzędnych fabryk po cenach najprzystępniejszych, niemniej

**Bieliznę wełnianą prof. Dr. Jaegera**

skład komisowy, sprzedaż po cenach fabrycznych.

Wszelkie zamówienia tak na suknie jak też bieliznę męską wykonuje sumiennie w jak najkrótszym czasie. Przy łaskawych zamówieniach na koszule uprasza się o podanie wielkości kołnierza, przy kalesonach o objętość w pasie i długość tychże.

Z poważaniem Zarząd.

---

**Handel sukna i towarów wełnianych modnych**

pod firmą

## Jan Wallach i Syn

*we Lwowie, Rynek liczba 33.*

*rok założenia 1841*

poleca na **sezon jesienno-zimowy** już świeżo nadeszłe **materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

---

## Poszukuje się słomy!

Poszukujemy **słomy żytniej i pszenicznej**, młóconej cepami i maszyną, w największych ilościach za gotówkę u kupców i większych właścicieli dóbr.

**Zjednoczone fabryki materyj ze słomy Drezno.**

---

Opuściły prasę:

**Czesław Czyński.** „Sztuka przypodobania się mężowi“. Cena 30 centów.

Tegoż. „Grafologja“, podręcznik do rozpoznawania charakteru ludzi i ich pisma. Cena 20 centów.

*Do nabycia we wszystkich księgarniach.*

Skład główny we Lwowie: **w „Księgarni Polskiej“ L. K. Bartoszewiczowej plac Halicki l. 14.**

---

## Koks! Koks! Koks!

**najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kucheń i pieców**

posiadamy znowu na składzie i polecamy na porę zimową.

**Każdą ilość dostarczamy do mieszkań**

**za 50 kilogram. 80 cent. w. a.**

Podejmujemy się

**przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kucheń do opalania koksem.**

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądnąć każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

**Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.**

---

## Kakao w proszku (entölt)

wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach

¼ kilogr. i ⅛ kilogr.

Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**

**Henryka Tretera**

*Lwów, ulica Kopernika l. 3.*

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct

Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą za zaliczką.

---

Mam zaszczyt zawiadomić Szanow. P. T. Publiczność, iż przy ul. **Skarbkowskiej l. 18. w pracowni sukien damskich posiadam**

**Skład gotowych sukień**

różnej jakości własnego wyrobu do sprzedaży, jakoteż i wypożyczenia na bale, wesela i t. p.

Podpisana krawczyni damska chcąc ułatwić P. T. Szanownej Publiczności pod korzystnemi warunkami nabywania i wypożyczania sukien po cenach najprzystępniejszych, ma nadzieję, iż usiłowania jej raczy P. T. Szanowna Publiczność poprzeć.

Z poważaniem **Olga Kolbuszewska.**

---

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

**HELIANTYNY**

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

**Jana Ihnatowicza**

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczba 3·, w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czernowcach, Rynek l. 2.

---

## MORSZYN

**zdrojowisko**

**i zakład wodoleczniczy**

**Sezon od l. maja.**

Kąpiele solankowe, borowinowe i słoneczne — Hydroterapia, elektryka i massage.

Kuchnia w zarządzie własnym, poczta loco.

*Dr. A. Medwey.*

---

HANDEL

## KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie

poleca wszelkie gatunki

**KAWY**

w smaku czystym i aromatycznym

| | | |
|---|---|---|
| 5 kl. | Mokki arabskiej | zł. 10·80 |
| 5 „ | Jawy złotej | „ 10·80 |
| 5 „ | Cejlon grubo ziarn. | „ 10·80 |
| 5 „ | Ceylon średni | „ 10·40 |
| 5 „ | Cuba wyśmienita | „ 10·— |
| 5 „ | Laquaira grubo ziarnista | „ 9·60 |
| 5 „ | Quatemala | „ 9·20 |
| 5 „ | Jamaika | „ 8·80 |
| 5 „ | Rio | „ 8·40 |
| 5 „ | Santos | „ 8·— |

**Franco na każdą stację pocztową w Galicji.**

---

Cement, Gips, Asfalt,

**Płyty izolacyjne,**

**Tektury na dachy i gwoździe do tejże,**

**Ter pogazowy na dachy,**

**poleca po nader nizkich cenach**

## JÓZEF HANKE

handel farb i skład materjałów

**we Lwowie** **Rynek l. 38.**

pod „Czarnym Psem“.

---

**Najtańsze i najlepsze wydanie!**

**Najtańsze i najlepsze wydanie!**

**Księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie**

wydała

## Poezye Adama Mickiewicza

**w 4 grubych tomach**

Cena egzemplarza broszurowanego **1** złr., zaś w pięknej oprawie płóciennej z wyzłoceniami na grzbiecie **1 zł. 70** ct.

Jest to **najtańsze** i **najkompletniejsze** wydanie pism naszego wieszcza, które ze względu na niebywałą cenę winno znachodzić się w każdym domu polskim.

Na koszta przesyłki należy dołączyć 15 ct. na egzemplarz broszurowany, a 25 ct. na oprawny.

**Najtańsze i najlepsze wydanie!**

Za 4 grube tomy 1 złr., zaś w oprawie płóciennej 1 zł. 70 ct.

---

**Kuracyjne winogrona feslawskie**

poleca

**handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie**

☞ Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

---

**Najtańsze źródło zakupna na sezon zimowy i Boże Narodzenie!!!**

## J. & S. KESSLER w Bernie

(Morawia) **ulica Ferdynada Nr. 7 kl.** rozsyła za pobraniem:

| | |
|---|---|
| 10 m. **loden zimowy** na suknie damskie podwój. szerok. | złr. 5·50 |
| 10 m. **flaneli Valerja** na suknie damskie, najnowsze wzory | złr. 4·— |
| 10 m. **Kalmuk**, gatunek ciężki, najnowsze wzory | złr. 2·70 |
| 10 m. **barchanu na suknie**, ciężki gatunek, najnow. wzory | złr. 3·— |
| 10 m. **materji na szlafroki** w kratki, najnowsze wzory | złr. 2·50 |
| 29 łokci **barchanu prośnickiego**, niebieski i brunatny | złr. 5·— |
| biały i czerwony | złr. 6·— |
| 3·10 m. **materji na ubrania męzkie** na zimę Ia zł. 5·50 IIa | złr. 3·75 |
| 2·10 m. **materji na paltot zimowy**, modny Ia złr. 10, IIa | złr. 6·— |
| 2·10 m. **materji na paltot jesienny**, modny | złr 6·— |
| 6 sztuk **czapek pluszowych** dla panów i chłopców | złr. 1·50 |
| 1 **kołdra zimowa** z rouge, kompletna | złr. 3·— |
| 1 **koc na konie** 190 ctm. długi, 130 ctm. szeroki Ia żółty | złr. 2·50 |
| IIa szary | złr. 1·50 |
| 1 **szal „Angora“ na zimę** 10/4 Ia złr. 6·—, IIa | złr. 2·80 |
| 1 **kaftanik dam. weł.** (jersey) wszel. kolor. mod. Ia zł. 3, IIa | złr. 1·50 |
| 3 **kaftaniki filcowe**, bogato wysz. czerwone, szare, brunat. | złr. 3·— |
| 6 **par pończoch zim.**, drutowych, wszelkich kolorów w paski | złr. 1·50 |
| 1 **prześcieradło**, 2 metry długie bez szwu | złr. 1·50 |
| 10 m. **chodników**, mocny gatunek | złr. 3·50 |
| 1 **koszula męzka**, biała lub kolorowa Ia złr. 1·80, IIa | złr. 1·20 |
| 3 **koszule dla robotników** z ciężkiego oksfortu | złr. 2·— |
| 3 pary **kalosonów** z barchanu, płótna Ia złr. 2·50, IIa | złr. 1·80 |
| 6 par **szkarpetek** drutowych, wszelkich kolorów | złr. 1·10 |
| 6 **koszul damsk.** z mocnego płót. lub szyfonu Ia zł. 5, IIa | złr. 3·25 |
| 3 **gorseciki nocne** z szyfonu haftowane Ia złr. 4, IIa | złr. 1·80 |
| 1 **kotara** z juty, turecki deseń Ia złr. 3·50 IIa | złr. 2·30 |
| 1 garnitur **nakrycia**, 1 nakrycie na stół i 2 nakrycia na stół i 2 nakrycia na łóżka z rypsu zł. 4·50, z juty | złr. 3·50 |
| 29 łokci **płótna domowego**, mocny gat. 5/4 złr. 5·50, 4/4 | złr. 4·20 |
| 29 łokci **oksfortu**, najnowsze wzory | złr. 4·50 |
| 29 łokci **kanafas**, najnowsze wzory, najlepszy gatunek | złr. 6·— |
| 3 **obrusy**, wszystkich kolorów 8/4 złr. 2·—, 6/4 | złr. 1·— |

**Próbki gratis i franco.**

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

pinji swej wziąść mają pod rozwagę także stosunki innych miast z równą w przybliżeniu ludnością, których czysty dochód jest zbadany.

Koszta, połączone z temi dochodzeniami, mają być jako koszta zarządu funduszu propinacyjnego (§. 7 a) uważane i pokrywane.

§. 19. Prawo propinacji miast w §. 16. tj. ustawy wspomnianych, gaśnie z upływem roku 1910

Może ono jednak być wcześniej osobnemi ustawami za wynagrodzeniem zniesione

Ustawy te zawierać będą postanowienia, jakie opłaty mają być pobierane, celem uzyskania tego wynagrodzenia.

Osobny fundusz propinacyjny, utworzony dla takiego miasta, zostanie mu po zgaśnięciu, względnie po zniesieniu jego prawa propinacji, jako majątek zakładowy na własność oddany.

W każdym razie miasto takie pozostaje przy poborze swojego udziału w subwencji państwowej do końca r. 1910.

§. 20. Przy wydaniu kapitału wynagrodzenia gminom, uwzględnione być mają oprócz ogólnych ostrożności przepisanych dla reszty uprawnionych także osobne przepisy obowiązujące co do zabezpieczenia majątku gminnego.

§. 21. Umieszczone stosownie do §. 13. ustawy krajowej z 30. grudnia 1885. D. u. k. nr. 55 ex 1877 w wydanych już orzeczeniach krajowej komisji propinacyjnej postanowienie co do pozostawienia jednego szynku w posiadaniu dotychczasowych uprawnionych (§. 4. ustawy z 30. grudnia 1875 D. u. k. nr. 55. ex 1877) zostaje uchylone.

Posiadaczy tych majątków, co do których w odnośnych księgach hipotecznych uwidocznione zostały wpisy, wskazane w §. 18. ustawy krajowej z 30. grudnia 1875 D. u. k. nr. 55. ex 1877 zawiadomi krajowa komisja propinacyjna za pomocą urzędowego obwieszczenia, które ogłoszone zostanie równocześnie z wspomnianem z §. 14. tej ustawy obwieszczeniem Wydziału krajowego, o zgaśnięciu przyznanego im prawa realnego, a nadto udzieli ta komisja każdemu z właściwych sądów hipotecznych wykaz odnośnych ciał tabularnych.

Na podstawie tego wyniku, oraz wspomnianego w §. 14. tej ustawy, wykazu Wydziału krajowego, należy przy każdym majątku, przy którym w odnośnej księdze hipotecznej uwidocznione zostały wpisy, wspomniane w §. 18. ustawy krajowej z 30. grudnia 1875 D. u. k. nr. 55 ex 1877, uwidocznić w odnośnych księgach hipotecznych z urzędu, że prawo propinacji ustaje z końcem r. 1890, że właściciel tego majątku jest uprawniony do pobrania oznaczonego w niniejszej ustawie wynagrodzenia pieniężnego i że przyznane właścicielowi majątku prawo realne od wyszynku napojów spirytusowych wygasło raz na zawsze.

§. 22. Pobór opłat szynkarskich oznaczonych w §§. 20., 21. i 22. ustawy krajowej z 30. grudnia 1875. D. u. k. nr. 55 ex 1877 ustaje dla funduszu propinacyjnego z końcem grudnia 1890.

Osobna ustawa krajowa postanowi, na jakie cele i w jakiej wysokości opłaty te i nadal pobierane być mają.

Art. II. Wykonanie tej ustawy poruczam moim ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.

## Listy z kraju.

**Rawa ruska** 18. września. *(Pan konsyliarz.)* W Lubyczy królewskiej d. 14. bm. żandarm Obalik aresztował tutejszego chirurga Chaima Hirscha za wydanie choremu Fedkowi Kizłykowi flaszki medycyny przez siebie sporządzonej, po zażyciu której pacjent umarł wkrótce z widocznymi śladami otrucia. Hirsch wydając swój wyrób medyczny za opłatą 80 ct. wcale nie powiedział choremu w jakiej ilości i w jakich odstępach czasu ma go zażywać. Sledztwo wykaże zapewne bliższe szczegóły o operacjach lekarskich tego słynnego eskulapa, od 3 lat już zawikłanego w proces o udział w zbrodni skrytobójstwa, który był dwukrotnie już przedmiotem rozpraw przed przysięgłymi we Lwowie.

**Brzeżany** 18. września. *(Scena ruska)* Od dwóch tygodni bawi u nas ruska trupa teatralna pod dyrekcją Biberowicza i Hryniewieckiego, a odgrywając najnowsze sztuki operetkowe, cieszy się dobrem powodzeniem. Donosząc o tem, pominąć nie można gry wybitniejszych artystów i artystek tej trupy. Sympatyczna Biberowiczowa w dramatach a Kliszewska w operetkach, pierwsza swoją prawdziwie artystyczną grą, druga pięknym głosem sopranowym, zbierają zasłużone oklaski. Niemniej zasługuje na wszelkie uznanie Płoszewski, który doskonałą grą publiczność zupełnie zadowalnia Odznaczają się także dobrą grą Steczyński, Kliszewski i Janowicz.

## KRONIKA.

**Z Wielkopolski.** *Tagblatt* berliński w korespondencji z Pleszewskiego narzeka, że od bankrutujących chłopów niemieckich, wykupują tam ziemię chłopi polscy bądź na licytacjach bądź z wolnej ręki. Już dawniej skonstatowaliśmy ten fakt, i dlatego wyrażamy cześć dla ludu polskiego. Lud taki zasługuje na wszelką pomoc od nas.

**Zjazd konserwatorów w Krakowie** zakończył się wspólną ucztą w hotelu Drezdeńskim. Wznoszono huczne toasty, a prof. Zacharjewicz uprosił komisję centralną, aby kiedy w przyszłości urządziła zjazd we Lwowie.

Ciekawszem, niż opis komersu, byłoby doniesienie, co też konserwatorowie powiedzieli o gmachu św. Ducha, nie znajdujemy jednak o tem w pismach krakowskich żadnej wzmianki. Natomiast otrzymała *N. Reforma* od ks. Adama Słotwińskiego pismo, w którem podana jest treść rozmowy, jaką piszący miał z śp. M. Zyblikiewiczem w. r. 1879. Rozmowę tę spisał ks. Słotwiński natychmiast w swoim raptularzu, a dziś może ona posłużyć jako illustracja do kwestji teatralnej. — Oto co zapisał sobie ks. Słotwiński w r. 1879:

„Mając zamiar budowania nowego kollegium Pijarów, po naradzie z p. Żołdanim, robiącym już dla nas plany budowy, udałem się z projektem zamiany kościoła i budynku starego pijarskiego z pewną dopłatą na kościół św. Krzyża i gmach św. Ducha do JE. ks. biskupa Dunajewskiego i do p. Zyblikiewicza. Ks biskup zgodził się chętnie na mój projekt i przyrzekł go popierać, gdyż, jak się wyraził, kościół Przemienienia Pańskiego jest dogodniejszy na kościół parafialny niż św. Krzyża. Mając w ten sposób jędnę część mego projektu prawie zalatwioną, udałem się do prezydenta Zyblikiewicza i przedstawiłem mu, że stary gmach pijarski mógłby być obrócony na Muzeum p. Baranieckiego, podczas, gdy Pijarzy mieliby wygodniejsze dla siebie i dla konwiktu swego pomieszczenie w zabudowaniu u św. Ducha, gdzie jest miejsce zaciszne i ogród. Prezydent zastanowiwszy się chwilkę rzekł mi: „Masz księże rektorze słuszność, ale niestety przychodzisz za późno, bo już Rada miejska i ja mamy inne plany ułożone co do tego śmierdzącego gmachu, to jest postawimy teatr dla Polski“. Usłyszawszy te słowa i znając stanowczy charakter prezydenta Zyblikiewicza, nie śmiałem więcej mówić i odszedłem z niczem“.

**Uczestnicy** kongresu konserwatorów, a mianowicie ks. biskup Stupnicki, prezydent bar. Helfert radca budownictwa Alojzy Hauser, profesor Karol Radnitzky, dr. M. Mucha, dyrektor zabytków ces. domu dr. Albert Ilg, szef sekcyjny dr. Lind, oraz inni, złożyli d. 18. bm. prezydentowi miasta Krakowa wizytę pożegnalną, a zarazem podziękowali za serdeczne przyjęcie jakiego doznali ze strony reprezentacji miasta.

**Co to znaczy?** Wczorajszy *Czas* pisze; „Jak nam donoszą ze Lwowa, prace w Izbie sejmowej rozpoczną się **naprawdę** w piątek i dnia tego znaczna część posłów, bawiących na urlopie, przybędzie do Lwowa“. Więc dotychczasowa praca Sejmu nie była „naprawdę“. Ażeby zrozumieć tendencję tej notatki, trzeba przypomnieć sobie złość organu stańczykowskiego, że Sejm został wcześniej zwołany na prośbę „krzykaczów“. Chodzi więc obecnie o to, aby przeprowadzić dowód, że stańczyki mieli rację — gdyż sejm mimo, że wcześniej został zwołanym nic nie robił.

**Ksiądz Siczyński,** ruski poseł na Sejm, stał się onegdaj po południu, jak donosi *Diło*, ofiarą smutnej przygody. Powracał on do Lwowa drogą krajową Lwów-Stojanów, jadąc wozem pocztowym. Z góry koło samych Żółtaniec zeskoczyło koło z osi, wóz się przewrócił, a pasażerowie, w tej liczbie i ksiądz Siczyński, wypadli na ziemię. Ten ostatni upadł tak nieszczęśliwie, że wóz przygniótł mu swym ciężarem nogę i lekko skaleczył rękę. Przy pomocy włościan podniesiono wóz, a skaleczonego księdza Siczyńskiego odwiozła swym wozem do Lwowa żona jednego z księży okolicznych, która właśnie w tej chwili nadjechała na miejsce wypadku. We Lwowie zaniesiono księdza Siczyńskiego do jego pomieszkania, gdzie mu pomocy lekarskiej udzielił dr. Lebedowicz.

**Z głodu.** Wczorajszego wieczora ulicą Skarbkowską szedł po trotuarze jakiś starzec dość przyzwoicie ubrany, a za nim po tymże chodniku wracali do domu robotnicy z pobliskiego warstatu. Starzec ów przechodząc okok jednej z kamienic, spostrzegł na framudze okna leżący spory kawałek chleba, pozostawiony widocznie przez jakieś niegłodne dziecko; chleb był osuszony słońcem i pokryty pyłem, a jednak starzec bez namysłu sięgnął po niego, włożył do kieszeni, a uszedłszy parę kroków, począł takowy spożywać. Jeden z postępujących za nim robotników zwrócił na to uwagę, podszedł do starca i począł się rozpytywać, lecz starzec zamiast odpowiedzi, zalewał się łzami. Wtedy robotnik zwrócił się do swych kolegów, zebrał naprędce małą składkę i wręczył uzbieranych kilkadziesiąt centów starcowi. Tenże opowiadał, że posiada czworo dzieci, którym wskazał drogę do dobrobytu, lecz te zapomniały o ojcu.

**P. Wacław Herzig** kapitan obrony krajowej i nauczyciel w szkole tejże aspirantów oficerskich i pospolitego ruszenia, opuścił onegdaj Lwów, jadąc do Wiednia na kurs oficerów sztabowych. Jestto człowiek niepospolitych zalet. W krótkim stosunkowo czasie zjednał sobie taką sympatję kolegów, uczniów i podwładnych, więc też na dworcu kolejowym żegnało go serdecznie liczne grono oficerów, jednorocznych ochotników i aspirantów oficerskich.

**Przejechania.** Nie upłynie dzień jeden, by na bruku naszym kogo nierozjechano, i dziwić się istotnie wypada, że władza nie zwraca na te smutne fakta na-

---

twardej ręki pana, za dawnych pańszczyźnianych czasów, tułaczem bezdomnym, sierotą i żebrakiem został, i ot na starość o złodziejstwo obwiniony, tłumaczy się „przy dochodzeniu śledczem“.

Dziad przeszłe swoje krzywdy nie rad przypomina. Wydają mu się one nawet jakby całkiem naturalne...

— Ot, wiadome rzeczy. Pański ja był i pańska była ziemia, na której ja siedział.

Pan był zwyczajnie jak pan, ni to zły, ni to dobry... Po świecie jeździł, w wielkich miastach siedział. Komisary rządzili... Oj, bodaj im dobre nie bywało. Bodaj ich dzieciom i wnukom za naszą krzywdę...

I tak idzie dalej ta posępna, ta krwawa historja. Młody inkwirent, człowiek nowoczesnych, na wskróś humanitarnych pojęć, oburza się coraz silniej. Gniew i wzgarda biją mu falą krwi do bladej twarzy.

— I jak się nazywał ten pan twój? Ten tyran, głupiec i nikczemnik?

— Jak nazywał się? Oj nie dobrze zapamiętał panoczku... Tak, tak! Nazywał się pan Szarloff, Paweł von Szarloff...

Kto winien? Czasy czy ludzie? Trzebaby nad tem — mówi Orzeszkowa — zaprowadzić dochodzenie śledcze, szukać wpływów, dochodzić, jakim sposobem człowiek staje się sumą okoliczności, czasu, miejsca, własnego i cudzego życia. Trzeba robić dochodzenie śledcze, wpierw nim rzucimy kamień potępienia, bo ten „tyran i nikczemnik“, to może twój albo mój ojciec. Śledztwa, śledztwa! Nie ma sądu, nie ma wyroku bez śledztwa.

I znów głęboka, namiętna troska wprawia czytelnika w bolesną zadumę, którę „Zimowy wieczór“ boleśniejszą uczyni jeszcze, i z której go nie wyrwie ani „Panna Antonina“, ani „A B C“, ani „Dobra Pani“.

Troskę tę rozprószy nieco dopiero „Gedali“, swoją śliczną opowieścią o schodzących z drabiny Jakóbowej aniołach, i „co są wielkie i mądre ludzie“ a idą w górę, aby tam nabrać światłości i słodkości i powracają na dół na ziemię, żeby tę słodkość i tę światłość zasiać. A gdzie oni ziemię usieją, tam spokojność wyrasta. „I kiedyś tak anioły te zrobią, że na świecie nie będzie ani głodu, ani kłótni, ani takich, co głupi, ani takich, co płaczą i w sercu swojem krzyczą, że im bardzo źle“.

Takie to są te dwa tomy ostatnich nowel Orzeszkowej. Dwa tomy, w których nie ma żadnego romansu, w których miłość nie gra żadnej wybitnej w losach ludzkich roli i które uważaćby raczej należało za memorjał, przygotowany dla przedstawienia go prawodawczemu ciału, niżeli za czysto beletrystyczną pracę.

Natura talentu autorki wypowiedziała się tu bezwzględnie, dosadnie i przejmująco. Źle mówię: talentu. Powinnabym raczej powiedzieć: natura jej działalności społecznej. Jest to bowiem istotnie działalność społeczna, poparta wielką siłą pióra.

*Marja Konopnicka.*

krytych pretensyj obligacyj propinacyjnych, pomiędzy byłych uprawnionych, względnie ich prawonabywców, którym prawomocnemi orzeczeniami kraj. komisji propinacyjnej przyznane zostało prawo rzeczowe do jednego szynku, a to według liczby przyznanych szynków realnych.

Fundusz rezerwowy będzie oddzielnie administrowany. Do funduszu tego będą wcielane ewentualne nadwyżki funduszu propinacyjnego, niepotrzebnego na pokrycie rat amortyzacyjnych.

§. 8. Należyte dopełnienie zobowiązań funduszu propinacyjnego w obec posiadaczy obligacyj tego funduszu poręcza w drugim rzędzie fundusz krajowy.

§. 9. Sposób wyzyskania dochodu z prawa propinacji, pozostawiony zostaje Wydziałowi krajowemu, jednakże z wykluczeniem ryczałtowej, cały kraj obejmującej dzierżawy.

§. 10. W wypadkach, w których prawo propinacji przez dotychczasowych uprawnionych wydzierżawione zostało, kraj przyjmuje na siebie zobowiązanie, iż w obec dzierżawców dopełni w zupełności umów odnośnych, o ile przedmiotem ich jest wydzierżawienie prawa propinacji, jako takiego i o ile prawomocnie zawarte zostały przed 1. lipca 1888, jeżeli wpływający do funduszu propinacyjnego czynsz dzierżawny co najmniej równa się kwocie prawomocnie oznaczonego czystego dochodu z odnośnego prawa propinacji.

Natomiast w razie, gdyby czynsz dzierżawny, wpływający do funduszu propinacyjnego, nie dosięgał powyższej wysokości, oraz w ogóle w wypadkach, że kontrakty dzierżawne dopiero po 1. lipca 1888 były zawarte, służy dyrekcji funduszu propinacyjnego prawo decyzji według własnego uznania, czy także przez uprawnionych zawarte kontrakty dzierżawne mają być dzierżawami dalej utrzymane, lub w tymże terminie prawnym 6-miesięcznym wypowiedziane.

Postanowienia te nie naruszają jednak ani służącego dzierżawcom prawa wypowiedzenia w terminie prawnym dzierżawy prawa propinacji krajowi, jako nowemu nabywcy tego prawa, ani służącego krajowi, względnie funduszowi propinacyjnemu w obec dzierżawców prawa żądania uiszczenia czynszu dzierżawnego za czas od 1. stycznia 1891 aż do dnia, w którym gaśnie dzierżawa przez kraj lub przez dzierżawców wypowiedziana.

§. 11. W wypadkach, w których prawo propinacji wydzierżawione jest łącznie z innemi prawami użytkowania, jak np. z gruntami, karczmami, gorzelniami, browarami, młynami itp. Dyrekcja funduszu propinacyjnego zbadać ma tak z dotychczasowymi uprawnionymi jak i z dzierżawcami, jaka część całego czynszu dzierżawnego, przypada za czas począwszy od 1. stycznia 1891 na prawo propinacji.

Jeżeli przy tem porozumieniu się nie osiągnie to za okres czasu, co do którego istniejący stosunek dzierżawny zostaje przez kraj przyjęty, jako kwotę czynszu dzierżawnego, przypadającą na prawo propinacji i odtąd krajowi, względnie funduszowi propinacyjnemu uiścić się mającą, przyjąć należy cyfrę tego dochodu propinacyjnego, który przez władzę podatkową ostatecznie przyjętym został za podstawę wymiaru podatku dochodowego uiścić się mającego od prawa propinacji jako takiego za r. 1888.

§. 12. Dotychczasowi uprawnieni są obowiązani, najpóźniej w przeciągu czternastu dni po wejściu w życie tej ustawy oddać dyrekcji funduszu propinacyjnego do dyspozycji wszystkie dokumenta tyczące się dzierżawy prawa propinacji a to celem objęcia zarządu tego prawa, względnie co do umów ustnie zawartych, podać w tym samym terminie do wiadomości pomienionej dyrekcji warunki tych umów.

Dokumenty zostaną po zrobionym użytku urzędowym, bezwłocznie zwrócone.

Dopóki dotychczasowy uprawniony do wykonywania prawa propinacji nie uczynił zadość temu obowiązkowi wydania dokumentów dzierżawy, względnie wskazania warunków ustnie zawartej umowy dzierżawnej, lub nie wykaże niemożności przedłożenia kontraktu dzierżawnego, nie ma prawa żądania wypłaty wynagrodzenia za propinację.

Nadto w każdym razie zastrzega się dyrekcji funduszu propinacyjnego wolność udania się na drogę prawa.

§. 13. We wszystkich wypadkach, w których uprawniony otrzymał od dzierżawcy uiszczony z góry całkowicie lub częściowo czynsz dzierżawny za czas od 1. stycznia 1891 aż do chwili, w której gaśnie dzierżawa kontraktowa względnie przy wypowiedzeniu kontraktu w myśl § 10 tej ustawy, dzierżawa wypowiedziana, dalej w wypadkach, w których czynsz dzierżawny na powyżej wskazany okres czasu przypadający, został całkowicie lub częściowo przez osoby trzecie dla zabezpieczenia zakondykowany, lub trzecim osobom egzekucyjnie przysądzony, odnośna kwota czynszu dzierżawnego potrącona zostanie przy wypłacie kapitału wynagrodzenia, należącego się dotychczasowemu uprawnionemu.

§. 14. Po dokonanem zabezpieczeniu dochodu z prawa propinacji, Wydział krajowy winien plan umorzenia ułożyć i rządowi do zatwierdzenia przedłożyć, następnie zająć się spieniężeniem obligacyj propinacyjnych pod ile możności jak najkorzystniejszemi warunkami i zawiadomić uprawnionych urzędowem obwieszczeniem, jaki iloczyn czystego dochodu oznaczonego prawomocnemi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej, przypada na nich jako kapitał wynagrodzenia. Nadto udzielić ma Wydział krajowy każdemu z właściwych sądów realnych spis uprawnionych do wynagrodzenia ciał tabularnych, względnie spis właścicieli prawa wyszynku propinacyjnego, z wykazaniem kapitału wynagrodzenia, jaki na każdego z uprawnionych przypada — celem przekazania tego kapitału interesentom.

§. 15. Wszystkie postanowienia tej ustawy zastosowane będą także do tych miast, które wyłącznie wykonywały prawo propinacji na swych obszarach gminnych, a dla których czysty dochód z prawa propinacji już oznaczony został prawomocnemi orzeczeniami komisji krajowej.

Odrębne fundusze propinacyjne, które dla tych miast istniały, mają być przyłączone do ogólnego funduszu propinacyjnego, do którego w przyszłości wpływać będą także przychody, przyznane tym odrębnym funduszom w §§. 20—23 i 31—35 ustawy krajowej z 30. grudnia 1875 Dz. u. kr. nr. 55 ex 1877.

§. 16. Miasta, które na swoich obszarach gminnych posiadają wyłączne prawo propinacji, pozostają i nadal w samoistnem wykonywaniu tego prawa do końca r. 1910.

Osobne fundusze propinacyjne, utworzone dla tych miast w myśl ustawy z d. 30. grudnia 1875 Dz. u. kr. nr. 55 ex 1877, maja nadal istnieć, a wpływać będzie do nich, oprócz przychodów wkazanych w §§ 20—23 i 31—35 powyżej powołanej ustawy, także jeszcze oznaczyć się mający według następnych paragrafów udział w kwocie przyznanej ustawą państwową z dnia 20. czerwca 1888 Dz. u. p. nr. 95, a to od chwili, gdy kwota ta zaasygnowana zostanie ze skarbu państwa.

§. 17. Celem ograniczenia tego udziału, krajowa komisja propinacyjna zarządzić ma dochodzenie z analogicznem zastosowaniem postanowień §§ 11 16 ustawy z dnia 30. grudnia 1875 Dz. u. kr. nr. 55 ex 1877 i na podstawie dochodzenia tego oznaczyć orzeczeniami czysty dochód z prawa propinacji tych miast według przecięcia z lat 1869 do 1874, przyczem jednak ma być wyłączonym z przychód, uzyskany z wyszyku propinacyjnego za pomocą opłat.

Udział każdego miasta w subwencji państwowej oznaczony zostanie następnie po prawomocności orzeczenia przez Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem, w stosunku, jaki zachodzi między czystym dochodem z prawa propinacji miastu przyznanym, a czystemi dochodami, przyznanemi takiemi samemi orzeczeniami ogółowi wszystkich innych uprawnionych, z wyjątkiem miast w § 16 wskazanych.

W razie, jeżeli między namiestnictwem a Wydziałem krajowym porozumienie do skutku nie przyjdzie, rozstrzygać ma ministerstwo spraw wewnętrznych.

§. 18. Jeżeliby czysty dochód takiego miasta z prawa propinacji, dla braku potrzebnych danych nie mógł być oznaczony według przecięcia z lat 1869 do 1874, to zbadany być ma przez rzeczoznawców według postanowień §. 12 ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 Dz. u. kr. nr. 55 ex 1877, przyczem rzeczoznawcy przy złożeniu o-

# Drobne utwory Elizy Orzeszkowej.

*(„Panna Antonina“. — „W zimowy wieczór“. — Tomów II. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa.)*

(Dokończenie).

A teraz dalszy drugi przykład prostoty i zarazem społecznej wagi tematów Orzeszkowej.

Chwedora idzie pleć warzywo w pańskim sadzie. Bierze z sobą dziecko, zapiera chatę i idzie. W chacie zostawić malca nie ma komu; mąż Chwedory, Klemens, parobek dworski, orze w polu od wczesnego świtu, sąsiady także *u* roboty. Idąc, Chwedora pokazuje drepczącemu obok niej dziecku dwór biały, białością swoją w letniej pogodzie aż srebrny, i kapliczkę. Przed gankiem dworu śliczna panna chodzi sobie, jak lilja, zrywając róże rączkami, jako śnieg białemi; w kapliczce święty w złotej, zdala błyszczącej koronie.

— To panienka... a to bozia... — mówi dziecku Chwedora, przyciszonym od podziwu nad temi ślicznościami głosem, poczem podnosi chłopca, aby ucałował stopki świętego.

Dwór i kapliczka, panienka i „bozia“, dwa światła, dwie gwiazdy jasne, zostały w oczach i w myśli małego Tadeusza.

Tymczasem przybywają do ogrodu. Chwedora sadza dziecko w bruździe i piele. Z pomiędzy bujnego warzywa wyrywa bujne chwasty i wynosi je w fartuchu na sam kraniec sadu. Idąc i wracając słyszy jak dziecko płacze, ale nie ma czasu go uciszać, spieszyć musi, bo „pan namiestnik“ do roboty pędzi.

— Hej baby! hej *dzieuczata*! Nie gadać, nie postawać, *toż heto hrech!*

Mały Tadeusz tymczasem coraz silniej płakać zaczyna; aż nagle sam się ucisza na widok pliszki, która goniąc z bruzdy swojej wyłazi, biegnie, upada, pełza wskróś bujnego ziela, wskróś grochów i fasoli, aż wypełzł na brzeg sporej, napełnionej wodą jamy. Nad wodą rosną kwiatki żółte i modre. Zrywa je Tadeusz chciwie, mocując się z silniej zakorzenionemi.

— *Hetyj* dla bozi — mówi — a *hetyj* dla panienki.

Nagle przechyla się, daje krok jeden jeszcze, pada — a woda z lekkim pluskiem nad nim się zamyka.

A dzień letni nie zachmurzył się najlżejszą chmurką, a żaden krzyk bolu nie zabrzmiał w powietrzu, a śliczna panna przed gankiem sobie chodzi, jak lilja, z rączkami jako śnieg białemi, a korona nad głową świętego błyszczy w słońcu, jak świetna i nieruchoma gwiazda.

Nieruchoma. Oto słowo, które tu obwinieniem pada. Istotnie; kto winien tej marnej śmierci dziecka? Dziecka, którego ojciec pańskie pole orze, a matka pański sad piele? Czy nie ci, którzy z kultu świętości nie umieją dobyć żadnej czynnej, płodnej zasady życia? Jest we wsi i dwór i kaplica, tylko ochronki nie ma. Nie ma miłości na której „zawisł zakon cały i prorocy“.

Ale Chwedora mogła chłopca nie brać z sobą...

Tak jest, mogła. Mogła go w chacie zaprzeć, mogła przed chatą zostawić. W chacie mógł chłopiec żar wygrzebać z komina i spalić się na czarną głownię; przed chatą mógł utonąć w niecembrowanej studni, mógł go wieprz zagryźć, mógł go wóz rozjechać...

Wszak tyle, tyle chłopskich dzieci ginie co rok taką marną, taką posępną śmiercią, a żaden „namiestnik“ do roboty tu nie pędzi, żaden nie strudzonym głosem nie woła: *toż heto hrech!* Biedne rączki panien we dworkach są od zrywania za krasnych, a święci w kapliczkach od tego, aby ich złotemi koronami zdobić.

Zastrzegam wszakże, iż Orzeszkowa ani bez pośrednich oskarżań, ani wyroków potępienia nie stawia. Mówiąc o nędznej śmierci Tadeusza nie wspomina o tem nawet, że we wsi ochronki nie było. I to jest jej artyzm. Jej artyzm, polegający na jaknajlżejszem dotknięciu ran społecznych, które nam odkrywa, a zarazem wielki smutek jej duszy, która się przed jasnem sformułowaniem win społeczeństwa swego cofa, w obawie, aby nie wydać wyroku potępienia na drogich, na bliskich, jak to „Przy dochodzeniu śledczem“ młody von Szarloff czyni.

Oto treść tej przejmującej kariki. Młody inkwirent, Aleksy Szarloff, syn Pawła von Szarloff, bada starego Skomoroszkę, który uciekłszy z po-

**Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne,** kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
**SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany.** Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

w Czernichowcach; Mikołaja Barnę w Ludwikówce; Henryka Koehlera w Wysokiej.

**Dwanaście miljonów** według informacji *Czasu* przeznaczył br. Hirsch na szkoły przemysłowe dla żydów w Galicji.

**Arcyksiąże Rudolf** z polowania w Galicji powróci jutro do Wiednia.

**Ucieczka.** Tomasz Demko, dozorca domu l. 12. przy ul. Zygmuntowskiej, doniósł wczoraj policji, że zbiegła mu żona Anastazja, zabrawszy mu książeczkę kasy oszczędności na 60 zł. opiewającą na jego imię i nazwisko.

**Pożar.** Wczoraj o g. 2. z południa wybuchł pożar w realności pod l. 7. na Cetnarówce. Spłonęła szopa, mimo przybycia rychłego straży ogniowej miejskiej, a szkoda wynosi kilkaset zł.

**Przerażającego czynu** dopuścił się na Węgrzech w Uzdinie pewien włościanin nazwiskiem Pervulits, który pokłóciwszy się z swoim sąsiadem zamierzył się na niego ostrym nożem. Napadnięty prowadził za rękę dwuletnie dziecko i w przestrachu zasłonił się niem przed zamachem. Dziecko przeszyte nożem na wskroś padło bez życia a Pervulits sam oddał się w ręce sądu.

**Posada lekarza więziennego** przy mającym wejść w życie z dniem 1. grudnia br. Sądzie obwodowym i Sądzie powiatowym miejsko-delegowanym w Jaśle, jest do obsadzenia z wynadgrodzeniem 200 złr. rocznie i dodatkiem za pełnienie czynności chirurgicznych 50 złr. rocznie. Konkurs do 5 paźdz.

**Dla właścicieli lasów.** Szpital powszechny we Lwowie potrzebuje od 1. stycznia do 31. grudnia 1889 w przybliżeniu drzewa opałowego: bukowego metrów kub. 1200, brzozowego 700, sosnowego 600. Drzewo powinno być w najlepszych gatunkach, zdrowe, suche, w równych polanach, a dostawione w miarę zażądania i w ilościach przez Zarząd szpitala oznaczonych Oferty przyjmuje Zarząd szpitala do d. 8. paźdz.

**Najwybitniejszy artysta dramatyczny** hiszpański, Rafael Calvo, zmarł w tych dniach w Madrycie, przeżywszy lat 44. Calvo celował szczególniej w rolach repertuaru klasycznego i romantyków nowoczesnych. Kreacjom jego w postaciach Lopeza de Vega, Calderon'a, Moreto'a, Triso'a, Alarcon'a, Garci Gutierrez'a, księcia Riva, Zorilli i Echegaray'a, nie dorównał żaden inny aktor hiszpański.

**Na szczycie Araratu.** W dniu 28. sierpnia br. członek russkiego Towarzystwa geograficznego Markow, (ale nie lwowsk.) i profesor bakińskiej szkoły realnej, dosięgnęli szczęśliwie szczytu najwyższej z gór Kaukaskich — góry Ararat. Nowa ta ekspedycja jest niejako uświęceniem 60. rocznicy pierwszej wyprawy, która zdołała wedrzeć się na „górę Noego". Pierwszym, który dotarł do wierzchołka tej góry, wzniesionego na 5,248 metrów nad poziom morza, był profesor dorpackiego uniwersytetu Parrot. Po trzech nieudatnych próbach, w 1829 r. Parrot znalazł się u upragnionego celu, na owym szczycie, na którym, według podania biblijnego, zatrzymała się arka Noego, gdy wody potopu opadać zaczęły. Następcą Parrota był geolog Abich, który również trzykrotnie rozpoczynał wyprawę i dopiero za trzecim razem stanął na szczycie Araratu w 1845 r. W 1850 r. pułkownik Chodźko również wdarł się na Ararat i zamieszkiwał w tych napowietrznych szlakach sześć dni. Ostatnia więc wyprawa jest czwartą z rzędu.

Interesujące są szczegóły pobytu pułkownika Chodźko na owym krańcu świata. Roślinność wszelka skończyła się na pochyłości góry o parę dni drogi od szczytu odległej, a wyprawa w ciągu swego sześcio dniowego pobytu nie widziała z lodowego szczytu Araratu nawet przelatującego ptaka! Krzyż drewniany, który Chodźko zamierzył postawić na szczycie góry, udało się tam przytransportawać z największą trudnością. Postawiono go na lodowej powierzchni, obłożono zgarniętym śniegiem, a następnie oblano śnieg ukropem. Na drugi dzień krzyż przymarzł tak, jakby był wmurowany. Na środku krzyża przybito tabliczkę miedzianą, na której wyryto nazwiska członków wyprawy. Sanie z instrumentami i przyrządami naukowemi ciągnęło kilkunastu kozaków. Trudna to jednak była sprawa. Kozacy zapadali się w śnieg po kolana; musiano stawać co 10 — 12 kroków, udeptać śnieg i dopiero podciągaś sanie w górę. Żółwie też czyniono postępy. Na szczycie jedzenie przygotowywano w ten sposób, że na miedzianych miednicach rozrzażano węgle drzewne i przy tem ognisku roztapiano jadło i napoje, które ciągle marzły. Ale wkrótce ludzie zaczęli puchnąć. W trzecim dniu pobytu na tych wysokościach Chodźko sam już uczuwał ogromne osłabienie i rozstrój całego organizmu piersi czuły ucisk zewnętrzny, a głowa była jakby w żelaznych kleszczach. Przy każdym nieco prędszym ruchu rzadkość powietrza tamowała oddech, zwłaszcza w nocy; niepodobna było poprawić na sobie okrycia, które się podczas snu zsunęło. Wyprawa ta nie obeszła się też bez ofiar. Astronom Aleksandrow nie przeniósł strasznego klimatu i musiał pospiesznie opuścić Ararat Przywieziono go do Araltych już prawie bez życia; umarł też w parę dni potem w erywańskim szpitalu. Sam Chodźko przez sześć tygodni leczył się z opuchlizny nóg, której nabawił się na szczycie Araratu. Z członków tej ekspedycji nikt nie dożył tegorocznej wyprawy. Czy też krzyż postawiony przez Chodźkę odnaleźli jego następcy? Ostatnia wyprawa na znak owej bytności na szczycie usypała kopiec z kamieni.

Lud zamieszkujący okolice Araratu, nie wierzy, aby ktokolwiek dotarł do samego wierzchołka góry. Nawet duchowieństwo ormiańskie do dziś dnia nie przypuszcza, aby to było niemożliwem.

**Królewskie długi.** W Monachjum spodziewają się, że w przeciągu lat dwóch reszta długów nieszczęśliwego Ludwika zostanie umorzoną. Do tak niespodziewanie szczęśliwego rezultatu przyczyniło się sprzedanie kilkunastu posiadłości królewskich, następnie i ta okoliczność, że teatra dworskie w tym roku nie wykazały żadnego deficytu. Odpowiednia więc zapomoga z listy królewskiej obróconą została na umorzenie długów.

## Balon Renarda.

Trudny problemat sterowania balonami został rozwiązany. Wynalazcą steru jest Francuz Renard. Zaprojektowany przezeń balon budują właśnie w Calais i jest już prawie na ukończeniu; za dwa miesiące przekonamy się naocznie o wcieleniu w życie tego wynalazku, którego doniosłości dziś nawet ocenić nie podobna. Naturalnie, że wynalazek zastosowany będzie przedewszystkiem do celów wojskowych; to też wszelkie bliższe szczegóły trzymane są dotąd w tajemnicy.

Renard oparł się w swej pracy na ścisłych obliczeniach i doszedł do wniosku, że kwestja steru byłaby rozwiązaną, gdyby tylko zbudować balon, rozporządzający siłą potrzebną do wzniesienia się choćby o 50 centimetrów po nad prąd powietrzny. W tej myśli zaczął badać siłę prądów i w prostem następstwie szukać siły, jaką trzeba nadać motorowi. Rezultat tych poszukiwań tak się przedstawia:

Na 1000 wypadków znalazł 700 razy siłę prądu wynoszącą 36 kilometrów na godzinę, tudzież 991 razy siłę o 99 kilometrach.

Otóż gdyby się udało wynaleźć motor przeszło o 100 kilometrach na godzinę, wówczas istniałaby pewność, że na 1000 wypadków 951 razy przezwycięży się prądy powietrzne, że tedy sterowaniu balonem nic nie stanie na przeszkodzie.

Na pozór rzecz przedstawia się prosto, ale w praktyce zbudowanie tego wymarzonego motoru połączone jest z niesłychanemi trudnościami.

Balon Krebsa i Renarda, z którym robiono doświadczenia w r. 1884, na siedm razy w 5 wypadkach doszedł do miejsca przeznaczenia. Żywo jeszcze mamy w pamięci, jaka radość zapanowała wśród ogółu. A jednak był to dopiero wstęp. Balon ów biegł z chyżością 23 kilometrów na godzinę, a zatem sile wiatru mógł stawić opór zaledwie w 500 wypadkach na 1000. Były to więc szanse niedostateczne. Zasada jednak była wynaleziona.

Renard wziął się z zapałem do pracy i dzisiaj święci tryumf swych trudów. Obecny balon poruszany jest motorem ważącym 500 kilo i wykonywającym pracę o 50 koniach parowych, tj. 100 kilometrów na godzinę Tak wię w 991 wypadkach na 1000 (w 9 wypadkach uwzględnia się cyklony, burze powietrzne) balon przezwycięży siłę prądów i będzie mógł poruszać się we wszystkich kierunkach, posłuszny niewolniczo sternikowi.

Na czem polega nowy ten wynalazek, co stanowi w nim motor — to tajemnica. Wiadomo tylko, że nie elektryczność zostala tu zużytkowaną, lecz nowe zupełnie zastosowanie sił mechanicznych, których zasady zaczerpnięte zostały z dzieł naszego rodaka Wreńskiego.

## Humorystyka.

**Komplement wojskowy.** Lejtnant do panny: „Że ta róża ośmiela się przy pani kwitnąć, jest to dowodem niesubordynacji!"

**Ze scen małżeńskich.** On. A więc tak, pani nadużywasz mego zaufania?

Ona (z zimną krwią). A coż pan chcesz, żebym robiła z jego zaufaniem.

**Jeszcze ze scen małżeńskich.** Ona (spoglądając na niego uśpionego). Mój Boże! Im dłużej patrzę na niego, tem bardziej kocham... tamtego...

**Na egzaminie kolejowym.**

— Co znaczy światło zielone na linji, a co białe?

— Zielone to szynk, białe — to restauracja panie inspektorze.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

**Poznań** 20. września. Krąży pogłoska, że ks. arcybiskup Dinder zakazał duchownym w swojej djecezji przyjmowania mandatu do Sejmu.

**Wiedeń** 20. września. Przybyła tu Klementyna Koburgska. Odjeżdża jutro do Ruszczuku, gdzie ją syn oczekuje.

**Praga** 20. września. *Politik* dowodzi dzisiaj, że gdyby głosy Młodoczechów się pomnożyły, Polacy odwróciliby się od Czechów, i połączyliby się z Niemcami.

**Rzym** 20. września. Rada miejska uchwaliła zapowiedziany pobyt na Kapitolu cesarza Wilhelma upamiętnić wmurowaniem tablicy.

Papieski „Moniteur de Rome" sprzeciwia się temu projektowi.

**Wiedeń** 21. września. Z rozporządzenia ministra oświecenia Gautscha, od r. 1888/9 szkolnego promocje sub auspiciis imperatoris będą ograniczone do jak najmniejszej ile możności liczby. W uaiwersytecie wiedeńskim nie będzie wolno więcej ich odbywać jak 3 rocznie, w innych uniwersytetach tylko po jednej, przyczem synowie zasłużonych około państwa ojców mają mieć pierwszeństwo. (Gautsch sam jest doktorem tego rodzaju promocji. Red.)

Słychać, że arcyks. Rudolf będzie obecnie w Neapolu podczas uroczystości, projektowanych tamże dla ces. Wilhelma.

Na doniesienie Lenderbanku uwięziono wczoraj fabrykanta Reissa i jego dysponenta Bergera, tego ostatniego z tej przyczyny, ponieważ będąc mężem zaufania Lenderbanku źle pilnował rachunków Reissa.

Na giełdzie wieczornej wczoraj: akcje kredytowe 313·90, lenderbank 229·50.

**Berlin** 20. września. Wczorajszej nocy opuścił Kalnoky Friedrichsruhe z powrotem do Wiednia.

Na linji Frankfurt-Angermünde wykoleił się wczoraj pociąg z żołnierzami (1500 ludzi). Wywróciło się 5 wagonów, ale na szczęście nie wielu ludzi jest pokaleczonych.

**Bukareszt** 20. września. Izbę rozwiązano. Nowe wybory odbędą się 24. października.

**Sofja** 20. września. Od Rumunji zażądał rząd wydania Kisselowa, który strzelał na Nacewicza.

**Paryż** 20. września. W Saintieime wybuchł strejk pomiędzy węglarzami.

**Rzym** 20. września. Od kilku dni pogorszyło się zdrowie papieża. Z powodu 18-letniej rocznicy odzyskania Rzymu miasto jest udekorowane. Przy odgłosie dzwonów na Kapitolu rada municypalna udała się do grobu Wiktora Emanuela, i złożyła tam wieniec. Taki sam wieniec złożono na wyłomie muru piusowego, którędy wtargnęły wojska włoskie. Mer miał mowę patrjotyczną. Lud wołał: „Niech żyje wolność"!

## Teatr literatura i sztuka.

**Wyszły z druku w Warszawie.** „Przewodnik informacyjno-adresowy dla chorych", z dodatkiem weterynaryjnym, wydany przez p. Obuchowicza. Jest tu część teoretyczna i praktyczna, a w ostatniej adresy wszystkich lekarzy, oraz zakładów leczniczych i stacyj klimatycznych, wraz z dokładnemi informacjami. — „Słownika geograficznego" zeszyt 105 zawierający opisy miejscowości na literę R, jak Rohaczew, Rokitno itd. — Zajmująca powieść Deotymy „Branki w jasyrze" znala zła tłumacza na język francuski.

**Biografia L. Cieńkowskiego.** Wyszła w Odesie biografia niedawno zmarłego uczonego botanika Leona Cieńkowskiego, profesora uniwersytetu charkowskiego. Jest to odbitka z pierwszego zeszytu „Pamiętników" noworosyjskiego Towarzystwa naturalistów. Napisał ją docent Buczyński, sekretarz tego Towarzystwa. Biografia napisaną jest w słowach serdecznych i opartą jest w znacznej części na artykule Wrześniowskiego, pomieszczonym w nr. 49 „Wszechświata".

**Treść 37. nr. „Głosu":** Zdobycze w Afryce, przez J. L. P. O istocie praw społecznych. Współcześni

Już nie ma nagniotków i brodawek.
Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu „EUREKI" wynalazku aptekarza JONASZA
Skład w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cnt. w. a.

leżytej uwagi, nie starając się o zmniejszenie przynajmiej ich liczby, przez lepszy nadzór nad jazdą woźniców, którym nigdzie chyba tak szalonym pędem jak we Lwowie jeździć nie wolno. Oto skutkiem takiej jazdy wczoraj na placu tak ludnym, jak plac Gołuchowskiego, gdzie już dla samej ludności jego, jazda szybka winna być surowo wzbronioną, rozjechał włościanin ze wsi Sołuk, Michał Kuzia sześcioletnią Perlę Meller, córkę handlarza, zamieszkałą przy rodzicach w domu Paduszczaka przy ulicy Zamarstynowskiej. Dziecię odniosło bardzo poważne obrażenia na całem ciele, i odwiezione zostało nakurację do domu.

Drugi wypadek podobny zaszedł na ulicy Kazimierzowskiej, a raport policyjny podaje jako przyczynę jego, szybką jazdę woźnicy Jana Szuszkiewicza ze Sołonki. Najechał on na przechodzącego Piotra Romanowskiego, siwowłosego starca, któremu dyszel wozu, ugodziwszy go w ramię, takowe wywichnął w obojczyku. Zachodzi tedy słuszne pytanie, co robili wówczas policjanci, nieustannie patrolujący w owej ruchliwej dzielnicy, skoro pozwolili woźnicom na ową kawalerską jazdę niby na zagonie wiejskim? Należałoby służbie policyjnej udzielić w tej mierze należytych instrukcyj.

**Ciekawy styl raportowy.** W jednej z gmin lwowskiego powiatu w dniu 4. bm. miało się odbyć zebranie gminne, które wszakże pomimo zgromadzenia się członków gminy, nie doszło do skutku, z powodu słabości wójta. Urząd gminny, donosząc o tem starostwu, pisze w raporcie: „Zebranie gminne naznaczone na dzień 4. września br., nie mogło się odbyć z tego powodu, że wójt ma zamiar wkrótce umrzeć.“

**Z ck. armji austrjackiej.** Starszym lekarzem zamianowany został elew Józef Prusak w Krakowie. Przeniesieni: oficjał prowiantowy Franciszek Wasiczek, ze Lwowa do Gorazdy, zarządca budowniczy Jan Schrödl z Przemyśla do Temeszwaru, oficjał rachunkowy Boudnik z Banialuki do Przemyśla, — kapitan inżynierji Rudolf Riegele z Przemyśla do Serajewa.

**Konkurs „Lutni“.** Nadesłanych dotychczas utworów choralnych jest dwadzieścia, a mianowicie: 1. Korab. „Dziwna fujarka“, chór męski. 2. Duch i praca. „Tyś mi mówiła“, chór męski. 3. Per ardua ad astra. „Pieśń o Warszawie“, chór mięszany z towarzyszeniem fortepianu. 4. Principiis obsta. „Pieśniarz“, chór mięszany z towarzyszeniem skrzypców i fortepianu. 5. Pro publico bono. „Grajek czarodziejski“, chór męski. 6. Dalibor 44. „Do Zosi“, chór męski. 7.—9. Bez godła: „Żołnierz“, „Oj koszlawa babuleńko“, „Kiedy ptaszki pod niebiosy“, chóry żeńskie i męskie. 10. Głęboko oczy dziewic toną. „Tajemnica“, chór męski. 11. Smutno, gdy nowy grób wyrasta z ziemi. „W dzikim stepie“. chór męski. 12. Koniec wienczy dzieło. „W noc księżycową“, chór męski. 13. Najpiękniejsza, pieśń nieuczona. „Pieśń sokołów polskich“, chór męski. 13. Piękność, miłość i poezja. „Wśród szumu lasów“, chór męski. 15. i 16. Poray. „Dola“, chór kobiecy z towarzyszeniem fortepianu, „Dzika balada“, chór mięszany. 17. Czem chata bogata tem rada. „Wiatr“, chór mięszany. 18. Ars et labora. „Barkarola“ na chór mięszany z towarzyszeniem fortepianu. 19. i 20. Z ojczystej niwy. „Dwie piosnki“ na chór męski.

Zarząd „Lutni“ przypomina wszystkim kompozytorom, iż termin konkursu upływa z dniem 30. września i konstatuje z ubolewaniem, iż dotychczas żadnego utworu ruskiego nie nadesłano.

**Biedny student** gimnazjalny prosi łaskawe serca przyjścia mu w pomoc na książki, dydaktrum i ubranie. W łaskawych datkach chętnie pośredniczy redakcja *Kurjera Lwowskiego*.

**Dla śp. Bolesława Spausty** stanął w Chłopach pod Komarnem, staraniem jego brata Władysława, nagrobek dłuta znanego rzeźbiarza naszego Juliusza Markowskiego. Nagrobek przedstawia kolumnę, pod którą stoi popiersie Sokratesa ozdobione emblematami literackimi: księgą rozwartą i piórem.

**Ruch regularny** na przestrzeni Hatna-Kimpoloung został ponownie przywrócony, jak nam donosi dyrekcja kolei lwowsko czerniowieckiej.

**Próba niepalności tektury asfaltowej.** Onegdaj na placu budowy koszar dla artylerji na Błoniach w Krakowie, w obecności dyrektora inż. wojsk. pułkownika Deben, porucznika inżynierji wojskowej Bajera, oraz głównego przedsiębiorcy p. Marcelego Neuschlossa i pp. miejscowych budowniczych Galla, Müllera i Sklańskiego, odbyła się próba niepalności tektury asfaltowej z fabryki p. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera we Lwowie, używanej obecnie do krycia dachów przy wszystkich nowo budujących się koszarach wojskowych.

W tym celu umyślnie zbudowaną została szopa drewniana, pokryta tekturą, na dachu której rozłożono przeszło 5 kilogramów pakuł i heblowin stolarskich, obficie zlanych naftą, następnie dach zapalono, przeszło przez dwadzieścia minut przy stosunkowo silnym wietrze, jaki onegdaj panował, tektura pomimo ogromnego ognia na niej rozłożonego nietylko się nie zapaliła, ale ani w jednym miejscu nie została przepaloną. Po wypaleniu się pakuł i heblowin mieliśmy naoczną sposobność przekonania się o stanowczej niepalności tektury asfaltowej.

Naszem zdaniem byłoby pożądanem, aby i inne władze, szczególnie w miejscach, gdzie jest brak straży ogniowych, zwróciły baczniejszą uwagę na tekturę asfaltową i wprowadziły do krycia dachów w miejsce dotąd używanych gontów i słomy, zwłaszcza, że materjał nadzwyczaj tani i ogniotrwały.

**W Izbie handlowej** krakowskiej zapisało się już kilkunastu obywateli, przeważnie członków Izby handlowej i gremium kupieckiego, którzy wraz z posłem dr. Weiglem wyjeżdżają do Miszkolcu.

**Stowarzyszenia polskie** wzajemnej pomocy na półwyspie Bałkańskim ciągle stopniowo się rozwijają. Dotychczas istnieją one w Stambule, Płowdywie (Filipopolu), Sredcu (Sofji) i Bukareszcie; prócz tego kolonja polska rolnicza w Adampolu, w pobliżu Bosforu, w Azji Mniejszej. Brak widoczny instytucji polskiej tego rodzaju w Belgradzie, gdzie założenie jej byłoby bardzo pożądanem. Najmłodszem z towarzystw pomienionych jest „Tow. wzajemnej pomocy Polaków w Rumunji“ bukareszckie, założone w styczniu rb. Początkowa liczba 5 członków od końca lutego podniosła się do 7, w marcu przystąpiło 12 członków, w kwietniu 2, w maju 6, w czerwcu 5, w lipcu 10; liczy zatem obecnie stowarzyszenie owo 42 członków z 55 udziałami wpisowemi na sumę 550 lei czyli franków rumuńskich.

**Od Henryka Sienkiewicza** otrzymało *Słowo* z Paryża list, w którym donosi, że wkrótce udaje się na kilkotygodniową wycieczkę do Hiszpanji, skąd zamierza przesłać parę listów do *Słowa*. Oprócz tego autor „Pana Wołodyjowskiego“ oznajmia, iż rozpoczął już przygotowywanie dla tegoż pisma przyrzeczonej poprzednio większej powieści.

**Spadek ks. Schwarzenberga** obliczają na 120 miljonów wartości, zaś należytość spadkowa wynosić będzie do półczwarta miljona. Wprawdzie należytość tę rząd może rozłożyć na dziesięć lat, gdy jednak od niespłaconych rat płaci się 6 procent, to spadkobiercom olbrzymiej fortuny nie opłaci się żądać ratalnej spłaty i skarb państwa dostanie w jednym roku tak nadzwyczajny zasiłek.

**Przedmieścia wiedeńskie** wnoszą z inicjatywy zwierzchności gminy Ottakringu zbiorową petycję do sejmu niższoaustrjackiego o uchwalenie ustawy, mocą której byłyby uprawnione do pobierania na rzecz funduszów dla ubogich 1 prc. należytości od każdego spadku przenoszącego kwotę 100 złr. Petycję swą motywują te gminy wielkim wzrostem ubogich, na których zaopatrzenie fundusze dotychczasowe nie wystarczają.

**Zwłoki** redaktora naczelnego *Bohemji* Waltera, o którego utopieniu się donosiliśmy przed kilku dniami, znaleziono d. 17. bm. w pobliżu Czelakowiec i d. 18. bm. pochowano.

**Zmarli.** W Berlinie zmarł d. 12. bm. tajny radca dr. Pape, znakomity prawnik i prezes komisji, której powierzono wypracowanie nowego kodeksu cywilnego dla całej rzeszy niemieckiej. Zmarły pochodził z Westfalji. — Ks. Klemens Zinkin, prałat katedry wileńskiej oraz oficjał tamtejszego konsystorza zmarł w Wilnie w 80. roku życia, a 54. kapłaństwa.

**Major Barttelot.** O zamordowanym majorze Barttelocie podajemy następujące, z dzienników zagranicznych zaczerpnięte szczegóły. Był on Anglikiem, synem konserwatywnego posła Sir Waltera Barttelota. Jako major pierwszego król. bataljonu fizyljerów odznaczył się on w wojnach egipskiej i afgańskiej, za co też został udekorowany kilkoma orderami. Liczył dopiero 29 lat.

**Spadem Niagary** przejechał w małej łódce 17. bm. pewien młody człowiek nazwiskiem Percy. Jest on pierwszym któremu się to śmiałe przedsięwzięcie udało.

**Recsky Andrzej** osławiony ajent policyjny, który w słynnym procesie Tisza-Eszlar tak smutną rolę odegrał, powiesił się.

**Kradzieże w Odesie.** Oryginalnemi są kradzieże odeskie. Zajeżdżają wozy do przewozu ciężarów, zwane tutaj „bindiugami“, pod spichrz i w biały dzień kradną z tego spichrza kilkaset worków pszenicy, kukurudzy, lub innego zboża. Klucz od spichrza, zwanego tutaj „magazynem“, najspokojniej tymczasem leży w kantorze właściciela. Gdzie jest takich „bindiugów“, czyli wozów ciężarowych ze 20.000, gdzie jest ciągły ruch dostaw ze spichrzów na okręty, lub z portu do spichrzów, tam kradzieże, gdzieindziej monstrualne, ze względu na liczbę ludzi, koni, zboża — nie należą wcale do niezwykłych. Inny typ kradzieży, mianowicie dziewcząt, jak wiadomo, może nigdzie nie stał się tak uorganizowanym przemysłem, jak w Odesie. Kradzież dziewcząt jest tylko częścią przemysłu ogólniejszego — dostawy kobiet na Wschód. Kryminalne roczniki odeskie zapisały już niejeden proces tego rodzaju. Dotąd jednak usiłowania władz nie zdołały zniszczyć tego procederu, tylko przemysł dostarczenia kobiet na Wschód staje się coraz więcej pomysłowym. Teraz właśnie opisują dzienniki odeskie kradzież pięknego dziewczęcia dwunastoletniego, imieniem Sima. Pod sklepik z owocami zajeżdża powozik, wysiada z niego dama, kupuje owoce, które odnosi do powoziku piękna Sima i na prośbę damy siada z nią razem i znika. Cztery dni upłynęło, córka do domu nie wróciła, a wszelkie poszukiwania okazały się bezskutecznemi.

**Silne trzęsienie ziemi** zdarzyło się d. 19. bm. popołudniu w wielu okolicach Styrji.

**Wieża Eiffela.** Głównym punktem atrakcyjnym przyszłorocznej wystawy paryskiej będzie olbrzymia, z żelaza zbudowana wieża, pomysłu inżyniera Eiffela. Ma ona mieć przeszło 750 metrów wysokości tj. będzie wyższą od wszystkich budynków, jakie kiedykolwiek istniały na ziemi. Pierwsze piętro tej wieży, wznoszące się o 145 metrów po nad ziemią, a więc wyższe już od wieży kościoła Notre Dame jest już gotowe. Robotnicy pracujący przy tej wieży, zarabiają przeciętnie po 7 franków 50 centimów dziennie. Po ukończeniu pierwszego piętra obiecano im ze względu na wysokość i niebezpieczeństwo podwyższyć płacę o 20 centymów od każdej godziny podwyższono jednak tylko o 5 cent. Stąd strajk.

**Kobiety w Egipcie.** W opisie wrażeń swoich w podróży po Egipcie, znakomity lekarz berliński, dr. Virchow, pisze o kobietach egipskich, co następuje: Jak na całym Wschodzie, tak i w Egipcie, los kobiet nie jest przyjemnym. Praca ich nie jest nużącą, prócz tego chyba, że noszą wodę i mielą mąkę, ale życie ich nie jest hygienicznem i dlatego prawie każda z nich cierpi na anemię. Blady, prawie biały wygląd języka i naskórka w ustach, obok śniadej twarzy, jest wprost przerażającym. Histeryczne i nerwowe ataki, indygestja i obstipatja, bicie serca i niemoc, zdarzają się tam bardzo często. Oprócz jednostronnego pożywienia, przyczynia się do tego niemało odpowiednie przepisem Koranu odosobnienie i noszenie zasłon, który to zwyczaj panuje w całym Egipcie, u koptów chrześciańskich jeszcze nawet więcej obostrzony. Widziałem kobiety koptyjskie, którym niewolno było nietylko siadać do stołu wspólnie z mężczyznami, ale nawet przejść na drugą stronę ulicy, aby odetchnąć tam świeżem powietrzem we wspaniałym ogrodzie. Zasłona owa utrudnia oddychanie, ustawiczne zaś siedzenie ze skrzyżowanemi nogami — krążenie krwi. Dziwna rzecz, że przy tem wszystkiem kobiety owe dochodzą nieraz późnej starości. Ani chwili wątpić nie można, że rasa egipska wśród takich warunków życia kobiet nie utrzymałaby się dłużej nad pięć do sześciu wieków. Jest to właśnie najniebezpieczniejsza strona Islamu, że osłabiając matki, pogarsza rasę. Wielożeństwo i niewolnictwo łagodzi nieco tę wadę Egipcjan, gdyż sprowadzane z innych, nie muzułmańskich krajów odaliski i niewolnice, są zdrowsze od Egipcjanek. Wielożeństwo jednak ustaje głównie dla przykładu Khedywa, który sam ma tylko jedną żonę i nie pozwala na handel niewolnikami w Egipcie. Jeżeli jednak w kraju tym nie zajdą zmiany polityczne, i jeżeli wpływ urzędników europejskich nie zachęci Egipcjan do zmiany losu kobiet, kraj ten dozna takiego samego zabagnienia, a naród egipski takiego zniedołężnienia, w jakie Islam już tyle narodów wschodnich pogrążył.

Słowa powyższe Virchowa nasuwają uwagę, iż jedną z głównych przyczyn niedołęstwa i ociężałości Turków, jest owa anemia ich matek, wywołana ścisłem trzymaniem się przepisów Koranu. Wielkiemu prorokowi zatem i jego następcom musieliby Turcy zawdzięczać w takim razie upadek swej potęgi i zejście wielkiego niegdyś państwa Ottomańskiego do roli maleńkiego księstewka.

---

† **Michał Hrehorowicz,** gk. proboszcz w Horodysławicach, zmarł w 75. roku życia.

**Z życia towarzyskiego.** W kościele OO. Bernadynów we Lwowie odbył się 18. bm. ślub p. L. Pokiziaka właśc. dóbr z panną Hildą Mentschel.

**Mianowania.** Rada szk. kraj. zamianowała Stanisława Juzwę, rzeczywistym nauczycielem kierującym

ski z Brzeżan, dr. B. Stępiński z Oromli, A. Spitz z Wiednia, A. Sworakowski z Bukowiny, J. Kaczmarski z Krakowa, Wł. hr. Chodkiewicz z Wołynia, J. Zdrassil z Brzeżan, K. Winnicki z Turad, A. Jaxa Chamiec z Wiednia, E. Ziffer z Wiednia, W. Gnoiński z Krasnego, B. Appenzeller ze Stanisławowa.

Hotel ŻORŻA. J. Kulugrikow z Petersburga, A. Mysłowski z Koropca, J. Jędrzejowicz z Litatyna, E. Hasenörl z Wiednia, H. Riegerowa z Gorejowic, Wł. Bräuer z B. Barbassy, A. hr. Goiss z Wiednia F. dr. Jakubowski z Krakowa.

Hotel KRAKOWSKI. L. Lohre z Białego kamienia, H. Feuereissel z Uniatycz, F. Janak z Doliny, A. Bielski z Chyrowa, J. Szczerba z Brodów, Z. Łapiński z Mielca, E. Romankiewicz z Faszczówki, B. Kuzyan z Faszczówki, F. Gąsiorowski z Chorostkowa, B. Miejski z Nadwórny.

Hotel LANGA. Sig. Bogad z Wiednia, M. Fischler ze Stanisławowa, F. Berman z Wiednia. A. Kornfeil z Wiednia, A. Herdan z Berna, A. Arciszewski z Horodynki, ks. K. Kawecki z Glemboczeb, M. Bunikiewicz ze Skowiatyn, J. Rzembecki z Borszczowa, E. Puchulski z Dworzyc.

Hotel KUHNA. Mik. Holka, J. Hermanowicz, A. Kawalerski, N. Kwieciński, W. Freundlich, F. Zoner.

## Lwów, z Izby handlowej

20. września 1888.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.** | | |
| Kolei galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k. | 206 50 | 209 50 |
| Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa. | 220 50 | 223 50 |
| Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa. | 277 — | 281 — |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa. | | 216 — |
| **Listy zastawne za 100 zł.** | | |
| Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. | 99 50 | 100 50 |
| Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem. | 102 25 | 103 25 |
| Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. | 93 — | 94 — |
| Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. | 101 40 | 102 40 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. | 94 10 | 95 10 |
| Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. | 101 40 | 102 40 |
| Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. | 91 25 | 92 50 |
| Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. | 94 80 | 95 80 |
| Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l. | 90 — | 91 50 |
| **Listy dłużne za 100 zł.** | | |
| Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. | | 87 50 |
| Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ | | 88 — |
| **Obligi za 100 zł.** | | |
| Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. | 104 25 | 105 50 |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em. | 100 — | 101 — |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. | 103 25 | 105 — |
| „ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a. | 91 35 | 92 35 |
| **Losy.** | | |
| Miasta Krakowa | 24 — | 26 — |
| „ Stanisławowa | 33 50 | 36 — |
| **Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 71 | 5 81 |
| Dukat cesarski | 5 73 | 5 83 |
| Napoleonder | 9 60 | 9 70 |
| 20 imperiał | 9 86 | 9 96 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 36 | 1 48 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 27 | 1 29 |
| 100 marek niemieckich | 59 30 | 60 30 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

| Wieden, dnia 20. września 1888. | dzisiejsze | z dnia poprzedn. |
|---|---|---|
| Akcje węgierskie banku kredytowego | 306 50 | 307 — |
| „ Bank anglo-austrjackiego | 116 50 | 115 50 |
| „ Unienbanku | 218 25 | 218 25 |
| „ kolei Karola Ludwika | 207 — | 207 50 |
| „ kolei północnej | 247 75 | 247 75 |
| „ kolei południowej (Lombardy) | 106 75 | 107 — |
| „ kolei państwowej | 251 80 | 252 50 |
| „ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej | 221 75 | 221 50 |
| „ kolei węgiersko-północno-wschodniej | 161 50 | 161 — |
| Losy komunalne wiedeńskie | 144 75 | 144 25 |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 114 25 | 114 50 |
| Galicyjskie obligacje indemizacyjne | 104 75 | 104 75 |
| Losy regulacji Cisy | | — — |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 228 25 | 228 75 |
| Renta węgierska złota 4 proc. | 101 — | 100 47 |
| Akcje Bankvereinu | — — | 100 75 |
| Rosyjski rubel papierowy | 126 75 | 128 — |
| Losy premjowane węgierskie | — — | |
| Akcje kredytowe | 313 50 | 314 20 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | | |
| Akcje kolei południowej | | |
| Napoleondory | | — — |
| **Berlin, dnia — 1888.** (godz. 5. min. 35 pop.) | | |
| Rosyjski rubel papierowy | | |
| Akcje austrackie kredytowe | | |
| Akcje kolei Karola Ludwika | | |
| Austrjackie banknoty | | |
| Akcje kolei południowej (Lombardy) | | |
| Rosyjska pożyczka wschodnia | | |


Medale zasługi wystaw lekar.-przyrod. w Krakowie i Lwowie. — Świadectwa uznania pierwszorz. lekarzy i Tow. lekar.

**WODA LITOWA** nader skuteczna i powszechnie używana w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.

**WODA SELTERSKA** zalecana w katarach oskrzeli i płuc.

**WODA BROMOWA** w słabościach nerwowych, jakoto: w migrenie hysterji, epilepsji, bezsenności i t. p.

**WODA VICHY** pp. lekarzy zalecana. (Grande-Grille i Celestins).

Koncesjonowany Zakład fabryczny Wód gazowych

**K. RZĄCY i CHMURSKIEGO**

*przy ulicy św. Gertrudy w Krakowie*

poleca

znakomitą **WODĘ SODOWĄ** zwyczajną

przyrządzoną, według uznania Fizyka miasta, na najlepszej wodzie w Krakowie, ze zdrojów przy rogatce Łobzowskiej specjalnie dla fabryki urządzonych, tudzież

**Wodę sodową hygieniczną i leczniczą kwaśną**

oraz

**Wszelkie sztuczne Wody mineralne**

(tańsze o 50—70% od rodzimych a również skuteczne)

wyrabiane pod kontrolą i według przepisów **Komisji Balneologicznej i Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego w Krakowie.**

Składy w aptekach i większych składach.

**WODA BILIŃSKA** zalecana z znakomitym skutkiem we wszelkiego rodzaju katarach, zaduszce, tudzież w cierpieniach przewodu pokarmowego.

**WODA JODOWA** przewyższająca wszelkie wody rodzime **jod zawierające.**

**Woda z pyrofosforanem żelaza** wyborny środek **z bezkrwistości i błednicy.**

**SZCZAWA** na wzór znanej powszechnie **Giesshüblerskiej.**

Dyplom honorowy, medal srebrny i bronzowy c. k. Ministerstwa handlu — Pięć innych medali zasługi.

**Poszukuję kupna**

znacznego majątku za gotówkę. O rychłe nadesłanie wykazów zapewniając dyskrecję, prosi

A. Teodorowicz

Lwów, ulica Mickiewicza 22.

**Uczeń 6-tej klasy** gimnazjum IV. (bernardyńskiego) poszukuje lekcji. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **J. D.** ulica Piekarska l. 37.

**Rzetelna wyprzedaż!**

z powodu nadwątlonego zdrowia wyprzedaje się cały magazyn mebli niżej cen kosztu, o czem Szan. Publiczność przekonać się może.

*A. Luft*

ulica Halicka l. 7.

własny dom.


# Drobne ogłoszenia.

## Doniesienia rozmaite

**po 1½ centa od wyrazu.**

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze“ ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6 421

**Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2.** 395

Masło dworskie najlepsze i najtańsze tylko w handlu produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 479

**Skład i pracownia futer Michała Beckera, Lwów ulica Kopernika l. 8.** 464

Masło wiejskie korzystnie sprzedawać można w Lwowskiej Mleczarni Ormiańska 2. 619

Kamienica jednopiątrowa Nr. 29. ulica Akademicka z trzema frontami jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w tej kamienicy. 618

Maszynista egzaminowany, z bardzo dobrymi świadectwami i jako werkfürer zdatny z Prus poszukuje miejsca zaraz. Z. S. Zborowska 13. 629

Kamienica na sprzedaż. Bliższa wiadomość w magazynie jubilerskim Wo **Strzeleckiego.** Rynek 45. we Lwowie. 631

**Ważne dla młodzieży handlowo-przemysłowej.** Z d. 1. październ b. otwieram dla młodzieży handlowo-przemysłowej praktyczny **kurs języka angielskiego i francuskiego.** Zgłoszenia przyjmuję u siebie w domu No 7 ul. Łyczakowska, od godziny 12—1 w południe. Józef Kropiwnicki naucz. języka angielsk. przy c. k. Uniwersytecie i przy gimnazjach. 628

**Praktykant** znajdzie umieszczenie w księgarni **H. Altenberga** (przedtem Richtera) we Lwowie. 641

Sypialnia prawie nowa zaraz do sprzedania ul Kopernika 24. 642

Poszukuje się realności z gruntem pod budowę domu i ogrodem w zdrowej części miasta objętości około 1000 sążni. Cena kupna ma wynosić około 8000 złr. aw. Oferty (z wykluczeniem pośredników) przyjmuje adw. dr. Henryk Szydłowski (ulica Słowackiego l. 3. 643

Swieżo sprowadzoną kawę wyborną w smaku pół kilogr. od 90 ct. do 1 złr. 10 ct. — Cukier w głowach I. 42 kilogr. poleca J. Kordecki w Złoczowie. 636

**Handel konfekcji i różnych strojów damskich:** kapeluszy i potrzeb do takowych, wstążek, kwiatów i piór, parasolek, potrzeb do haftu i szycia, okryć, garniturów futrzanych itp. stara, renomowana firma z wolnej ręki z powodu zwinięcia zaraz pod korzystnemi warunkami do sprzedania w **Zaleszczykach.** Adres: Anna Padalewska w Zaleszczykach. 633

Rutynowany ekspedytor pocztowy poszukuje zaraz posady. Adres J. H. poste restante Lwów. 630

Egzaminowana akuszerka Lwów ulica Kamińskiego l. 6. I. piętro spieszy na zawołanie w miejscu i na prowincji jak najspieszeczniej. Może też ofiarować swoje pomieszkanie z wszelką starannością i dobrą opieką pod największą dyskrecją. Świadectwa wzorowe. Wynagrodzenie skromne. 634

Kandydat notarjalny egzaminowany, z jedenastoletnią wszechstronną praktyką adwokacką i notarjalną, poszukuje umieszczenia jako koncypient ewentualnie substytuta. Adres: Norbert Mokrzycki w Stanisławowie Belwederska l. 32. 646

**Guwerner** (izraelita), wykształcony teoretycznie i posiadający najchlubniejsze świadectwa z praktyki, poszukuje zajęcia na prowincji. Uprasza się adresować Lwów, poste restante pod lit. F. 650

Doktorand medycyny, przystojny i łagodnego usposobienia życzy sobie wejść w bliższe porozumienie z rodzicami panny intelligentnej, posiadającej odpowiedni posag. Interesowane panie lub ich rodzice zechcą nadsyłać listy pod adresem: „Zaufanie“ post. rest. Kraków 6

Wyśmienite Wina Hegyialskie Szamorodnery litr po 48 ct. i wyżej. Poleca handel Władysława Kozłowskiego ulica Grodecka l. 79. c. 867

**Fortepian** Hofbauera (uczeń Bösendorfera) bardzo dobrze utrzymany jest do sprzedania plac Marji Śnieżnej 3. 651

Fortepian do wypożyczenia, przybory do szermierki, trycykiel do zbycia, Rynek 12. I. 652

**Subjekt** do handlu korzennego jest potrzebnym, oferty z przytoczeniem, gdzie kondycjonował nadesłać; A. B. poste restante Lwów. 655

**Ksawery Budkowski** powrócił z Iwonicza i rozpoczął kurs tańców i gimnastyki Rynek 12. 653

## Mieszkania i sklepy

**po 1 cencie od wyrazu.**

2 pokoje i salon z przedpokojem i kuchnią, 2 pokoje z kuchnią, stajnia, ulica Zyblikiewicza 39. 645

W gmachu teatralnym są do wynajęcia: **dwa mieszkania kawalerskie** o pokoju z przedpokojem na II. piętrze, **trzy pokoje** z przedpokojem i kuchnią na III. piętrze, **dwa pokoje** na sklep od ulicy Teatralnej. Wiadomość w gmachu na I. piętrze N. drzwi 12. od placu Gołuchowskiego. 852

Do wynajęcia 2 pokoje frontowe i kuchnia na I. i II. piętrze obok kościoła św. Anny ul. Kleparowska No 1. a. 648

Plac Bernadyński 12. II. piętro, pięć pokoi z nyżą, przedpokojem, spiżarką i przynależytościami do najęcia. 640

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

**3 pomieszkania** o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia. 491

Kurnicka (Długosza) 19. różne mieszkania. 620

Sklep, pokój, przedpokój, Rynek 41. 632

Salon frontowy z osobnym wchodem na żądanie umeblowany do wynajęcia. Wiadomość Trybunalska 4. II. piątro. 654

poeci francuzcy, przez A. Langego. Sonety wedyckie, przez A. Langego. Bez obłudy, przez Marjana Bohusza. Głosy. Z kraju, przez Nieborskiego. Korespondencja z Mińska. Przegląd społeczny. Przegląd polityczny. Kronika powszechna. Bibliografia. Odcinek: Z nowego świata.

**„Sylwan“,** organ fachowy Towarzystwa leśnego galicyjskiego dla gospodarzy i właścicieli lasów, wychodzi rok VI. we Lwowie, pod redakcją profesora Wład. Tynieckiego w zeszytach miesięcznych.

Zeszyt za miesiąc wrzesień wyszedł i zawiera: A. Rosenberg: O podziale lasu co do przestrzeni (ciąg dalszy z 1 tablicą). Dla czego tegoroczne lato słotne. Sprawozdanie stenograficzne z obrad VI. walnego zgromadzenia Towarzystwa leśnego galicyjskiego w Kołomyi. H. St.: Przypomnienia gospodarcze na miesiąc wrzesień. Protokół obrad z posiedzenia Wydziału Towarzystwa leśnego galicyjskiego dnia 3. lipca 1888 r. A. Nowicki: Sprostowanie. Wiadomości bieżące i rozmaitości: Ck. ziemska szkoła. Pustynnik w Niemczech. Wytrzymałość obcych drzew na zimy europejskie. Ogłoszenie Dyrekcji kraj. szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. Nowi członkowie czynni. † Stanisław Kaczanowski. Ogłoszenia. — Kto nadeszle prenumeratę na „Sylwana“ za cały rok 1888 i wkładkę całoroczną z góry, otrzyma jako bezpłatne premium dziełko E. Hołowkiewicza p.t. „Flora leśna“.

## Z izby sądowej.

**Kraków** 19. września. *(Wyzyskiwanie popisowych).* Przesłuchanie 3 oskarzonych członków „komisji uwalniającej“ rozpoczęło się od badania Jakóba Mandla. Zdaje on się być dowódzcą owej spółki. Jest to mężczyzna lat blisko 60, średniego wzrostu, niezgrabny, z twarzą obrzękłą okoloną mocno szpakowatemi, przystrzyżonemi faworytami; jego oczy, ukryte za okularami, zdradzają bystrość i przenikliwość. Taktyką przyjętą przez niego w obronie jest bezwzględne wypieranie się zarzucanych mu występków. Posuwa on się tak daleko, że zaprzecza zadanemu przez przewodniczącego mu pytaniu, zanim tenże je ukończyć zdoła. Zwyczajem ludzi jego wyznaniu trudnił on się, jak powiada, handlem, faktorowaniem — miał jakiś podrzędny szynk — wreszcie lichwą. Specjalnością w tym względzie byli oficerowie, dla których był takim dobroczyńcą, że im bez żadnych skryptów pożyczał. Stąd jego znajomości w sferach wojskowych i dla tego udawano się do niego o pośrednictwa w uwalnianiu. On jednak brał tylko pieniądze za fatygę i nie przekupywał i do przekupstwa nie namawiał wojskowych. Tak było z Cudakiem. Gdy przyszli do niego obaj, ojciec z synem i prosili go o uwolnienie od ćwiczeń, wziął za fatygę 30 do 40 zł., z których 10 zł. dał Palce faktornego. Do zarzuconego mu w oskarzeniu wyłudzenia 70 zł. Mandel się nie przyznaje. Nie trudnił się jednak zarzuconym mu procederem, o czem dowodzi fakt, że oficera, którego prosił o zwolnienie Cudaka od ćwiczeń nie znał z nazwiska — i tylko wskutek pożyczania mu pieniędzy, miał z nim stosunki. Gdy mu przewodniczący i prokurator zarzucili nieprawdopodobieństwo podobnego twierdzenia, utrzymuje on, że obecnie nie przypomina sobie jego nazwiska.

Co do uwolnienia Szancera zaprzecza on stanowczo oskarżeniu. Ojciec popisowego dał mu wprawdzie 30 do 40 zł., ale tylko za wikt. Również nie przyznaje się do wyłudzenia pieniędzy od Arona Izraela. Brata, którego uwolnienie oskarżenie mu zarzuca, nigdy nie znał. Ten Izrael stał się takim jego serdecznym przyjacielem, że pożyczył mu 35 zł., których dotąd nie oddał, gdyż poczciwy Aron nie upominał się wcale — a on nie miał na to.

Nieprawdopodobieństwo tego twierdzenia stwierdza to, że oskarżony mówi przy każdej sposobności o jakichś krewnych, którzy go wspierali i stąd pochodzić mają zasoby gotówki, których posiadanie mu udowodniono. Gdy Aron został zawezwany przed sędziego śledczego, on, oskarżony, nie namawiał go za pośrednictwem Sprunga, właściciela oficyny fryzjerskiej, aby zeznał, że owe pieniądze nie na uwolnienie brata, lecz jako pożyczka są wzięte. Z zięciem swym, Strumpfnerem, żył Mandl w niezgodzie. Powodem tego było złe obchodzenie się Strumpfnera z jego córką.

Oskarżony, atoli przeczy jakoby to miało jakikolwiek związek z wyzyskiwaniem ludzi podczas asenterunku, i nie przypomina sobie, aby ta kłótnia zaszła była w czasie asenterunkowym.

O kłótniach w rodzinie mówi także drugi oskarzony Strumpfner, Również izraelita, ma powierzchowność więcej cywilizowaną. Wypiera on się również wszystkiego. On trudnił się tylko faktornem, zwłaszcza małżeństw, i w takim charakterze poznał się z Zygmuntem Sokołowskim a potem z Stanisławem Sokołowskim bratem jego, gdy ten zakładał sklep i potrzebował jego usług. O uwolnieniu od wojska Stanisława i o sposobie, w jaki to uwolnienie nastąpiło, nic nie wie; jakich środków trzeba użyć, aby zwolnić się od powinności wojskowej, nie doradzał nigdy. Tem mniej wie o przydatnych w tym celu maściach, których nie zna, bo przecież na „doktora“ się nie uczył. Nazywano go może „der Regimentsarzt“, ale tylko przez żart. Nie mógł też Sokołowskiego namawiać, aby dla udania choroby przed poborem do wojska pracował długo w piwnicy, gdyż twierdzi, że wówczas Sokołowski nie miał jeszcze wynajętego sklepu.

Daty jednak temu twierdzeniu zaprzeczają. Następnie twierdzi oskarzony, że Sokołowski nigdy pieniędzy mu żadnych nie dawał.

Obwiniony Strumpfner tłómaczy stosunki swoje z Dutkiewiczem w ten sposób, że do jego sklepu zaglądał na wódkę. Co do pieniędzy, branych od niego, przyznaje się tylko do 100 zł., które pożyczył na interes, bez żadnego wekslu i bez procentu. O 300 zł., które miał wziąć na uwolnienie od wojska, nic nie wie. Następny punkt oskarzenia zdaniem Strumpfnera jest wymysłem. Owego Jana Palkę znał wprawdzie, ale tylko ztąd, że zaprowadził go do składu krawieckiego swego brata. Zresztą żadnych innych stosunków z nim nigdy nie miał.

Trzeci obwiniony Adolf Elster stara się na swe uniewinnienie udowodnić swoje alibi. Powiada on, że w owym czasie, tj. w sierpniu 1887 roku, kiedy miał od Cudaków wyłudzić 100 złr. był zajęty jako kontrolor przy budującej się kolei w pobliżu Krakowa. Obwiniony dwa dni przed rozprawą przytoczył nowych w tym względzie świadków.

Obrońca dr. Wędrychowski żąda zarządzenia środków odwodowych, tj. przesłuchania wymienionych nowych świadków, czyniąc to na podstawie §. 225 prawa karnego.

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi, powołując się na §. 222, który na podobne przesłuchanie na prośbę oskarżonego pozwala na trzy dni przed rozprawą.

Trybunał po naradzie oświadczył, że z wydaniem uchwały co do przychylenia się lub odrzucenia wniosku pana obrońcy, wstrzyma się aż do przesłuchania Fr. Cudaka. Przed przystąpieniem do przesłuchania świadków, udzielił powołany znawca podpułkownik Zieher wyjaśnień co do postępowania przy poborze. W szczególności przystąpiono do przesłuchania świadków w sprawie Kalmana Szanzera.

Świadkowie ci, chociaż poszkodowani w tej sprawie, do pewnego stopnia działali wspólnie z oskarżonym. Obrońca dr. Wędrychowski czyni wniosek do trybunału, aby świadków zwolniono od przysięgi. Po sprzeciwieniu się prokuratora trybunał orzekł, iż żądaniu obrońcy stać się zadosyć nie może, gdyż czyny oskarżonego i świadków muszą być jako odrębne uznane i dla tego postanowił od świadków odebrać przysięgę. Pierwszy przesłuchiwany w tej sprawie świadek jest Kalman Szanzer. Świadek ten potwierdza zupełnie fakta objęte oskarżeniem; prócz tego dodaje, że Mandel, któremu on za wikt swego syna służącego w wojsku płacił 30 do 40 złr., wyłudził od niego 500 złr. pod groźbą, że w przeciwnym razie będzie mu przy superarbitrium szkodził. Nadto przez Langrocka, który to potwierdził, posłał mu 100 złr. Świadek Paschie Szanzer, syn Kalmana, zupełnie potwierdza zeznanie ojca. Obaj słyszeli, że Mandel trudni się sprawami wojskowemi, dla tego obawiali się jego wpływów. Mandel jednak nie robił żadnych kroków celem jego uwolnienia.

Prawdziwość tego ostatniego faktu stwierdza okoliczność, że w aktach wojskowych znaleziono denuncjację Mandla przed superrewizją, jakoby Szanzer udawał chorobę.

Znowu podpułkownik Zieher orzeka na podstawie aktów wojskowych, iż władza wojskowa ostrzej niż zwykle obchodziła się z Szancerem, jako przymusowo wziętym do wojska, i że ostateczne uwolnienie w roku 1881 jest zupełnie legalne. Mandel zaprzecza zeznaniom obu Szancerów. Zeznania świadka Arona Nebenzahl potwierdzają fakta, opowiedziane przez obu Szancerów. Jako przełożony gminy izraelickiej, słyszał on o tem, że Mandel trudni się uwalnianiem od wojska. Zeznania świadka Grünspana Löbla nie rzucają nowego światła na sprawę. Szeregu świadków w sprawie Szanzera dopełnia Artur Landau, ten sam, który siedzi w areszcie śledczym w Wadowicach, w sprawie wychodźców do Ameryki. Zna on wszystkich oskarżonych wskutek interesów pieniężnych. Słyszał on, że Mandel trudni się uwalnianiem od wojska; miał on zawsze w tym względzie opinię oszusta, co spowodowało Strumpfera, że zerwał z swoim zięciem. Mandel stracił wskutek tego bardzo wiele i stąd gniew jego na zięcia. Strumpfner prowadził swój proceder uczciwie. Był on tylko faktorem i prowadził strony do lekarza wojskowego, za co brał małe datki. O jego uczciwości świadczy fakt, że jakiejś żydówce, proszącej go o uwolnienie syna i dającej mu za to 40 złr., odpowiedział, że syn i tak jako źle wyglądający będzie uwolniony, pieniędzy zaś nie przyjął. Świadek Landau dodaje, że o istniejącej szajce, uwalniającej popisowych od wojska, wiedział już dawno i zbierał w tym względzie fakta. Komisarz policji, któremu tych wiadomości udzielił, odpowiedział mu: „My o tem wiemy, ale taka rzecz nie da się wykorzenić“.

## Wiadomości polityczne.

**Lwów** 20. września. We wstępnym artykule oświadcza się *Diło* stanowczo przeciw abstynencji, twierdząc, że sprawa ta jest już przesądzoną i zdecydowaną przez wszystkich dobrze myślących Rusinów i że na zgromadzeniu inteligentnych Rusinów, które się we Lwowie zaraz po wyborach do Sejmu odbyło, za abstynencją nie przemówił nikt, nawet żaden ze stronników *Czerwonej Rusi.*

**Poznań** 19. września. P. Wincentemu Dembińskiemu z Wielkiej Łęki wytoczyła prokuratorja proces z powodu mowy mianej na wiecu w Krobi. Proces ten toczył się wczoraj przed izbą karną sądu ziemiańskiego w Lesznie.

**Belgrad** 20. września. Wiadomość o zamierzonem przez rząd ogłoszeniu stanu oblężenia w całej Serbji, jest bezpodstawną. Osnuto ją na tym fakcie, że na ostatniej radzie ministrów uchwalono obostrzenie policyjnych środków ostrożności przeciw wszelkim wykroczeniom prasowym. Uchwała ta została przedłożoną królowi, który jej jednak dotychczas nie zatwierdził.

**Petersburg** 19. września. Słychać, że z końcem września ma się odbyć wielka rewja floty rosyjskiej na Czarnem morzu. Flota ta składać się będzie z pancerników „Czesna“ i „Katarzyna II.“ dalej z kanonierek „Uralec,“ „Terek,“ „Bubanec“ i „Zaporożec,“ jednej korwety i krzyżowców „Erenlik“ i „Penderaklia“, dalej z parowca „Goniec“ i pięciu łodzi torpedowych. Do tych statków przyłączy się jeszcze parowiec „Moskwa“, należący do floty patrjotycznej.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Stan wkładek** kasy oszczędności miasta Kołomyji wynosił z dniem 31. grudnia 1887 u 2464 stron 854.085 zł. 69 ct., od 1. stycznia 1888 do 31. sierpnia 1888 włożyło 968 stron 402.834 złr. 54 ct., zkapitalizowany procent w I. półr. 19.380 zł. 71 ct., razem 3432 stron 1,276.300 zł., wyjęto zaś: 305.780 zł. 63 ct. Stan wkładek z dniem 31. sierpnia 1888 wynosi u 2684 stron 970.520 zł. 31 ct.

## Nadesłane.

**Farbige Seidenstoffe von 85 kr.** bis fl. 7·65 per Meter (ca. 2000 verschiedene Farben und Dessins) versendet roben- und stückweise zollfrei das **Fabrik-Depot G. Henneberg** (k. k. Hoflieferant), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe 10 kr. Porto.

Po dwumiesięcznym pobycie w Buczaczu u państwa W. przed kilku dniami powróciłam do Lwowa i dowiaduję się, że jakiś młody człowiek wyzyskuje dla mnie wsparcia, pisze listy w moim imieniu itd. Wprawdzie znajduję się w przykrem położeniu, jednak wystarczam sobie w miarę możności; przeto upraszam szanownych dobroczyńców, by nie uwzględniali żadnych listów w mojem imieniu pisanych, a tem samem nie popierali oszustwa. ***P. Jasielska.***

**Lekarz dentysta MARK**
dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył
**Atelier dentystyczne**
przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.
Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 20. września 1888.

Hotel ANGIELSKI. G. Januszkiewicz ze Siedlisk, W. Swiszczowski z Gródka, W. Lindenbaum z Drohobycza, C. Bader z Langenargen, R. Sheybal z Iwanic.

Hotel FRANCUSKI. K. Zaremba z Podhajec, M. Borowski z Podhajec, St. Zaleski z Górnego, C. J. Brej-